8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 2 sierpnia 1976 r. Rok XXXII nr 174 (8462) | Cena 1 zł

Henryk Jabłoński w woj. kieleckim

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przebywał onegdaj w woj. kieleckim.

W czasie swego pobytu Henryk Jabłoński spotkał się z aktywem społeczno-politycznym województwa i odwiedził uczestników III Harcerskiego Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej — Kielce 76.

Depesza gratulacyjna do premiera Jamajki

Z okazji święta narodowego Jamajki, przypadającego w dniu 2 sierpnia, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Michaela Normana Manleya.

Eksplozje bomb w Hiszpanii

W Madrycie, Barcelonie, Bilbao, Sewilli i Pontevedra eksplodowały w sobotę rano ładunki wybuchowe, zabijając dwie osoby i wyrządzając znaczne szkody materialne.

Trzęsienie ziemi w Etiopii

Jak podaje Agencja Reutera, w Babile we wschodniej części Etiopii nastąpiło w niedzielę trzęsienie ziemi. Wiele budynków w tym mieście uległo zniszczeniu. Nie zanotowano jednak ofiar w ludziach.

32 rocznica Powstania Warszawskiego

W hołdzie poległym bohaterom

1 sierpnia 1944 r. rozpoczął się trwający ponad dwa miesiące wielki patriotyczny zryw zbrojny mieszkańców stolicy — wybuchło Powstanie Warszawskie.

1 bm. społeczeństwo Warszawy oddało hołd bohaterom — żołnierzom poległym na barykadach miasta oraz walczącej wraz z nimi ludności cywilnej.

Rodziny i najbliżsi, w 32 rocznicę tych bohaterskich zmagań, złożyli kwiaty na warszawskich cmentarzach — na mogiłach poległych i pomordowanych w czasie powstania, w miejscach straceń i przed pomnikami chlubnych czynów żołnierskich. Kombatanci, żołnierze, młodzież — zaciągnęli warty honorowe; zapłonęły znicze.

Pod pomnik Bohaterów Warszawy — „Nike", tego dnia przybyły liczne rzesze warszawiaków. Kwiaty złożyły delegacje: St. Komitetu Frontu Jedności Narodu, ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych, Warszawskiego Okręgu Wojskowego, przedstawiciele stołecznych zakładów pracy. Uroczystościom asystowała kompania honorowa Wojska Polskiego. Orkiestra garnizonu warszawskiego odegrała „Warszawiankę".

Cmentarz Powstańczy na Woli — „polegli — niepokonani"; tutaj skromne piaskowe obeliski kryją prochy prawie 44 tys. mieszkańców Woli — obrońców barykad. Rodziny i delegacje społeczeństwa złożyły wiązanki kwiatów.

Tego samego dnia mieszkańcy stolicy, przybyli na Cmentarz Powązkowski: odbyła się tam uroczystość złożenia kwiatów przez organizacje społeczne Warszawy. Na grobach żołnierzy baonu Armii Ludowej złożono kwiaty w asyście kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Fiński fotoreporter Pentti Paschinsky zdobył za to zdjęcie nagrodę. Praca wystawiona była na międzynarodowej konferencji i wystawie fotograficznej poświęconej problemom przeludnienia świata. Praca nosi tytuł „W cieniu dymu".
CAF — Camera Press

Premier WRL Gyoergy Lazar przybywa z wizytą do Polski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przybywa 2 bm. do Polski z oficjalną, przyjacielską wizytą przewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej, Gyoergy Lazar.

Wizyta stanowić będzie ważny krok na drodze dalszego pogłębienia i umocnienia tradycyjnie przyjacielskiej współpracy polsko-węgierskiej.

Można przewidywać że w toku rozpoczynającej się wizyty, wiele miejsca zajmą sprawy gospodarcze. Współpraca w tej dziedzinie ma bowiem dla obydwu dynamicznie rozwijających się krajów bardzo ważne znaczenie. W minionej 5-latce wartość wzajemnych obrotów osiągnęła ponad 1,7 mld rubli, co oznacza przekroczenie założeń wieloletniej umowy o ponad 30 proc., a w stosunku do poprzedniej umowy na lata 1966—70 wzrost o ponad 70 proc. Szczególnie w ostatnich 2 latach współpraca gospodarcza Polski i Węgier została znacznie rozszerzona, co stworzyło trwałą podstawę do dalszego jej wzrostu w obecnej 5-latce.

Początek nowego roku szkolnego

Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, że rozpoczęcie roku szkolnego 1976-77 nastąpi:

▲ w szkołach podstawowych dla młodzieży, w szkołach podstawowych dla pracujących w miastach oraz w placówkach wychowania przedszkolnego — 23 sierpnia br.;

▲ w szkołach ponadpodstawowych wszystkich typów — 1 września br.;

▲ w szkołach podstawowych dla pracujących na wsi — 15 października lub 2 listopada br.

Uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego, połączona z transmisją radiową, odbędzie się w Zbiorczej Szkole Gminnej w Lipsku w woj. suwalskim — 1 września br.

25 medali dla Polski

Udany start!

Polscy sportowcy zakończyli już starty na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu.

W sobotnim, ostatnim występie powiększyli swój medalowy dorobek o dalsze trofea.

Najcenniejsze zdobyli Jacek Wszoła, rewelacyjny triumfator w skoku wzwyż oraz Jerzy Rybicki, złoty medalista turnieju bokserskiego. Ze szczególnie gorącym aplauzem ponad 70 tys. widowni spotkało się zwycięstwo Jacka Wszoły, który nie był przecież głównym faworytem skoku wzwyż.

Doskonale spisali się nasi 400-metrowcy zajmując w finale sztafety, 2 miejsce. O krok od medalu byli również sprinterzy w biegu sztafetowym.

Ostatnim akordem olimpijskich występów reprezentantów Polski był mecz piłkarzy z NRD. Polakom nie udało się obronić mistrzowskiego tytułu z Monachium.

Nie powiodło się natomiast kajakarzom, dla których w drugim dniu regat zabrakło miejsca na podium zwycięzców. Nieudany też był start ostatniego naszego judoka Waldemara Zausza. Zawsze jednak w sporcie obok zwycięzców są pokonani. Dla nas Igrzyska w Montrealu były bardzo udane.

Zdobyliśmy 25 medali, a więc najwięcej w historii polskich występów Olimpijskich. Nigdy też nie zebrali reprezentanci Polski aż tylu złotych krążków. 8 razy rozbrzmiewał w dalekim Montrealu „Mazurek Dąbrowskiego", a na najwyższym maszcie powiewała biało-czerwona flaga.

XXI IGRZYSKA OLIMPIJSKIE DOBIEGŁY KOŃCA, ZA 4 LATA NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW ŚWIATA GOŚCIĆ BĘDZIE STOLICA KRAJU RAD — MOSKWA.

EPICENTRUM TRZĘSIENIA ZIEMI PRZESUWA SIĘ W KIERUNKU PEKINU

Ewakuacja placówek dyplomatycznych

Stan wyjątkowy klęski żywiołowej

Na obszarze dotkniętym trzęsieniem ziemi, wokół miasta Tangszan, zanotowano dalsze wstrząsy podziemne. Jak podano oficjalnie do wiadomości w Pekinie, epicentrum tych wstrząsów stale przesuwa się w kierunku Pekinu i wzrasta obawa nowego gwałtownego trzęsienia ziemi o co najmniej takim natężeniu jak w środę 28 lipca.

Rząd chiński ostrzegł w niedzielę 1 sierpnia rano w trybie nagłym wszystkie placówki zagraniczne w stolicy Chin, aby ich pracownicy natychmiast opuścili wszelkie budynki. Rząd chiński zalecił cudzoziemcom czasowe opuszczenie Pekinu, obiecując wszelką pomoc władz chińskich dla najszybszej realizacji tego zamiaru. Według agencji Reutera wiele ambasad w Pekinie rozpoczęło ewakuację.

Siedem milionów mieszkańców Pekinu nadal koczuje poza swymi domami. Dotychczas władze zezwalały, aby jedna osoba w każdej rodzinie na krótki czas mogła udawać się do swego domu dla przygotowania posiłku. Obecnie — jak pisze Reuter — uchylono to zezwolenie.

Bułgarska agencja BTA podała 31 lipca informację, że liczba ofiar ostatniego trzęsienia ziemi wynosi milion osób. Ponadto na skutek zerwania tam znaczne obszary dotknięte są powodzią. Agencja nie podała źródła tej informacji.

Zdaniem przedstawicieli zachodnich, wszelkie doniesienia co do rozmiarów katastrofy i liczby ofiar są całkowicie bezpodstawne.

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 215 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.58, zajdzie zaś o godz. 19.25.

Imieniny obchodzą

Gustaw, Maria, Alfons

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresowe opady deszczu, możliwość wystąpienia burzy. Temperatura minimalna około 10 stopni, maksymalna — 16. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie. Ciśnienie 744,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1945 — Podpisanie Układu Poczdamskiego przez Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielką Brytanię.

1944 — Wyzwolenie Rzeszowa.

Taka sobie myśl

Świat jest lustrem pokazującym człowiekowi jego prawdziwe oblicze.

Uśmiechnij się

„Klient — nasz pan!"

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Karuzela tragedii i krwi w Libanie trwa nadal — niemal codziennie pojawia się jakiś promyk nadziei, by w kilka godzin później zgasnąć w kolejnym nasileniu się walk, bezpardonowych, okrutnych, bratobójczych. Jednocześnie wojna w Libanie ukazuje splot sprzeczności politycznych między krajami arabskimi.

Wystarczy kilka przykładów. Otóż Syria zajmuje zdecydowane stanowisko w kwestii agresji izraelskiej, podczas gdy Egipt pragnie za wszelką cenę realizacji polityki „krok po kroku" lansowanej przez amerykańskiego sekretarza stanu Kissingera. Tymczasem w Libanie Egipt stoi po stronie Palestyńczyków, podczas gdy Syria robi wszystko, by wzmocnić prawicowe ugrupowania falangi. Tej falangi, której głównym celem jest zniszczenie Palestyńczyków, wygnanie ich z Libanu. Bezwarunkowe poparcie dla OWP deklaruje także Libia, a przecież kraj ten jest w stanie jawnej wrogości wobec Egiptu. Z kolei Jordania mająca więcej niż poprawne stosunki z Syrią, krytykuje jej zachowanie się w Libanie, chociaż w skrytości ducha życzy sobie jak najszybszej likwidacji kwestii palestyńskiej. Tak więc przeciwnicy polityczni w jednych kwestiach stają się sojusznikami, gdy przychodzi ustosunkować się do wojny w Libanie.

Ostatnie dni przyniosły kolejne wydarzenie interpretowane jako poważna szansa na wygaszenie konfliktu. Były nim rozmowy syryjsko-palestyńskie prowadzone w Damaszku. W ich wyniku podpisano porozumienie przyjęte z mieszanymi uczuciami przez zainteresowane strony. Już w kilka godzin po jego opublikowaniu prezydent Sadat uznał za stosowne ocenić je negatywnie, co wynika na pewno z faktu krytyki porozumienia egipsko-izraelskiego w sprawie Synaju zawartej w komunikacie ogłoszonym przez przedstawicieli Syrii i Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Zwraca uwagę fragment porozumienia mówiący o sytuacji wewnętrznej Libanu — otóż zakłada on dotychczasowe zasady podziału władzy według klucza religijnego, co jak wiadomo, leżało u podstaw obecnej wojny domowej. Dodaje się co prawda passus mówiący o przyznaniu muzułmanom większej roli, ale to niczego nie załatwia i widmo podziału kraju na dwie części według wierzeń religijnych wisi nadal nad Libanem.

Rzecz więc nie w mnożeniu porozumień, ustalaniu dat i zasad zawieszenia broni, ale w znalezieniu sposobu zastopowania walk. Doniesienia agencyjne z Bejrutu nic na ten temat nie mówią, co oznacza, że zainteresowane strony, jak na razie, porozumienia z Damaszku do wiadomości nie przyjęły.

Natomiast coraz głośniej o powstawaniu Wolnej Republiki Keruanu — jest to twór powołany do życia przez odłamy chrześcijańskie dążące, o czym wiadomo od dawna, do podziału kraju, ugruntowania wpływów na terenach pozostających w ich zasięgu. Tak więc widmo rozpadu Libanu na dwa państwa staje się coraz wyraźniejsze i jeśli nie nastąpi jakiś gwałtowny zwrot w rozwoju wypadków, może stać się i tak, że Liban zniknie z mapy świata. Najbardziej zadowoleni byliby wówczas Izraelczycy, dostarczający od początku walk broń falandze, wcale się z tym nie kryjąc. — Dzięki tej broni zabijają Palestyńczyków — powiedział cynicznie jeden z polityków w Tel Awiwie — a to dla nas bardzo korzystne. Dajemy im więc wszystko czego potrzebują.

Spodziewano się tego, mówiono o tym, ale nikt nie przewidywał tak szybkiego rozwoju wypadków — w ubiegły wtorek, po krótkim przesłuchaniu, aresztowano i osadzono w tymczasowym areszcie byłego premiera Japonii Kakueia Tanake. Oficjalnie oskarżono go o pogwałcenie prawa finansowego, przyjmowanie pieniędzy w obcej walucie nielegalnie przewiezionych do Japonii. Za tym dość enigmatycznym sformułowaniem kryje się sprawa całkiem prozaiczna — łapówki brane od amerykańskiego koncernu Lockheeda. Urzędnicy tej firmy przyznali się podczas przesłuchań w Waszyngtonie do nielegalnego wydania w Japonii ponad 12 milionów dolarów. Tanaka zgarnął z tego niecałe dwa miliony, w zamian za to wstrzymał produkcję japońskich samolotów wojskowych i ułatwił Lockheedowi sprzedaż własnych.

Ta łapownicza afera, zwana „japońskim Watergate" będzie mieć swe polityczne konsekwencje, gdyż Tanaka co prawda przestał być premierem, ale pozostał jednym z czołowych przywódców rządzącej od 21 lat w Japonii Partii Liberalno-Demokratycznej. Ponieważ już w grudniu odbędą się wybory do parlamentu, nietrudno przewidzieć, że skandal nie usposobi wyborców zbyt życzliwie do tej partii. Mówi się nawet o możliwości zmiany warty, czyli o utracie władzy przez PLD.

W krótce zbierze się w Kansas City konwencja partii republikańskiej, by wybrać swego kandydata na prezydenta USA. Dwaj główni rywale — Gerald Ford i Roland Reagan idą łeb w łeb i żaden nie zebrał dotąd wystarczającej liczby głosów delegatów (potrzeba 1130).

Reagan dokonał więc, by zwiększyć swe szanse wręcz „rewolucyjnego posunięcia" — złamał tradycję i ogłosił, zanim sam został wybrany, kogo zamierza powołać na stanowisko wiceprezydenta. Ma nim być senator Schweiker z Pensylwanii, cieszący się opinią liberalnego. Nie o jego poglądy jednak chodziło Reaganowi, ale o głosy 103 delegatów reprezentujących na konwencji Pensylwanię. Miały one przypaść, zgodnie z wynikami wyborów wstępnych, Fordowi, ale delegaci ci to „ludzie Schweikera" i może on ich nakłonić do zmiany frontu, czyli głosowania na Reagana.

Posunięcie to autentycznie zaszokowało opinię publiczną — jedni są oburzeni, inni zachwyceni, jedni oceniają je jako niezwykle zręczne, inni przewidują katastrofalne jego skutki, gdyż wielu konserwatywnych delegatów może się odwrócić od Reagana. Nie trzeba będzie długo czekać na rozstrzygnięcie kto miał rację — do rozpoczęcia konwencji pozostało niewiele czasu. Jedno się już sprawdziło — Reagan nie należy do przeciwników łatwych. Nie cofa się przed niczym, walczy bezpardonowo i aktualny prezydent USA Ford ma z nim wiele kłopotów, a niewykluczone, że może z nim przegrać.

HENRYK WALENDA

Przeciw marnotrawstwu paliw i energii

Na posiedzeniu Prezydium Rządu 30 lipca szczególnie wiele uwagi poświęcono problemom gospodarki paliwowo-energetycznej. Jej poziom nadal pozostawia wiele do życzenia. Jak obliczają specjaliści — ze zużywanej w Polsce energii elektrycznej i paliw, sporo idzie na straty. Niektórzy wysokość tych strat szacują nawet na około 20 proc. Przewiduje się więc, iż w bieżącym 5-leciu musimy wydatnie poprawić tę sytuację i zaoszczędzić około 24 mln ton różnego rodzaju paliw, z czego większość w zakładach przemysłowych.

Węgiel kamienny, którym zaspokajamy większość naszych potrzeb energetycznych, powinniśmy oszczędzać. Faktem jest np. że w I półroczu br. znacznie przekroczyliśmy plan zużycia tego paliwa. Jeszcze przed zimą, trzeba zrobić wszystko, aby tegoroczny, bardzo napięty bilans paliwowy nie został przekroczony.

Gleba Marsa zawiera metale

Jak wynika z pierwszych wyników analizy składu chemicznego gleby Marsa przeprowadzonych przez amerykańską sondę „Viking 1", zawiera ona m. in. żelazo, wapń, krzem, tytan i glin. Wykryto także ślady rubidu, stronu i cyrkonu.

Jak oświadczył rzecznik ośrodka kosmicznego w Pasadenie, są to jedynie wstępne dane i dla ich potwierdzenia konieczne są dalsze badania.

W 50 rocznicę śmierci Jana Kasprowicza

W niedzielę 1 bm. w 50 rocznicę śmierci Jana Kasprowicza w Zakopanem i na Harendzie odbyły się uroczystości.

W salach zakopiańskiego Urzędu Miejskiego zorganizowano sympozjum naukowe poświęcone twórczości Jana Kasprowicza. Na zakończenie dwudniowych obchodów tej rocznicy, społeczeństwo Zakopanego i przebywający tam turyści, członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół Twórczości Jana Kasprowicza oraz uczestnicy sympozjum naukowego uczcili pamięć poety złożeniem kwiatów w Mauzoleum J. Kasprowicza na Harendzie.

Kolejny zamach terrorystyczny w Irlandii Północnej

Do kolejnego zamachu terrorystycznego doszło w piątek wieczorem w stolicy Irlandii Północnej, Belfaście. Do jednego z barów w południowej części miasta wtargnęło trzech uzbrojonych, zamaskowanych mężczyzn i otworzyło ogień z pistoletów maszynowych do znajdujących się tam osób. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu. Trzy zostały ranne; stan jednej jest bardzo ciężki. Zamachowcy zbiegli samochodem.

Krwawe starcia w Irlandii Północnej w ciągu 7 lat pochłonęły już 1977 ofiar śmiertelnych, z tego 197 osób w tym roku.

Epicentrum trzęsienia ziemi przesuwa się w kierunku Pekinu

(Dokończenie ze str. 1)

ne. Rejon katastrofy jest bowiem absolutnie odcięty od świata.

Pewne wyobrażenie o jej rozmiarach może dać informacja cudzoziemca, który przybył do Pekinu z miasta Tiensin, a więc odległego o sto kilometrów od epicentrum katastrofy. Twierdzi on, że w Tiensin całkowitemu zniszczeniu uległ co dziesiąty budynek. Ulice pełne są gruzów i nie widział on żadnych zakrojonych na szerszą skalę prac porządkowych.

Uroczystości z okazji rocznicy powstania Ludowej Armii Wyzwoleńczej zostały odwołane.

Korespondent PAP St. Barteczko pisze: najtragiczniejsze i największe trzęsienie ziemi w Chinach w ciągu ostatnich lat — tak określił w oficjalnej rozmowie wyższy dyplomata chińskiego MSZ, zarówno kataklizm z 28 lipca w milionowym mieście Tangszan i sąsiadującym rejonie, jak również istniejące nadal poważne zagrożenie Pekinu. W niedzielę 1 sierpnia rano MSZ ostrzegło wszystkie ambasady o niebezpieczeństwie silnych wstrząsów w niedzielę.

W rozmowie z zagranicznymi dyplomatami, wysoki urzędnik MSZ oświadczył, że uczonych chińskich zastanawia nie spotykane zjawisko przemieszczania się epicentrum. Ich zdaniem oczekiwanie na kolejne silne trzęsienie ziemi i sytuacja największego zagrożenia może trwać nawet do końca roku. Niemniej oficjalne ostrzeżenia mówią o godzinach i dniach. Jednym słowem katastrofa może nastąpić niespodziewanie w każdej chwili, i to w czasie nie dającym się przewidzieć. Jak wiadomo, trzęsienie 28 lipca było kompletnym zaskoczeniem. Nie poprzedzały go typowe zjawiska wstępne.

Wszyscy zagraniczni delegaci, handlowcy itp., przebywający czasowo w Chinach otrzymali zalecenie opuszczenia Pekinu. Od 28 bm. nie prowadzi się rozmów i wstrzymano wizyty delegacji zagranicznych. W tych dniach zawrócono w locie samolot z delegacją koreańską. Wiele ambasad zachodnich wysłało część dyplomatów oraz członków rodzin do swoich krajów lub do Hongkongu. Ambasador CSRS podjął decyzję ewakuacji samolotem 2 bm.

W stolicy Chin władze i społeczeństwo rozwijali w niedzielę akcję przygotowawczą w związku z zapowiadanym kataklizmem. Po mieście rozwozi się drewniane materiały budowlane, słomiane maty itp. Rozbudowuje się i umacnia tymczasowe schronienia, zakłada nowe punkty Czerwonego Krzyża. W zasadzie wszyscy mieszkańcy Pekinu oraz cudzoziemcy przebywają stale poza obrębem budynków. Trwa stan wyjątkowy klęski żywiołowej.

W pierwszą rocznicę KBWE

W pierwszą rocznicę podpisania aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie prasa fińska zamieściła liczne komentarze i artykuły podkreślające historyczne znaczenie tego wydarzenia. 1 sierpnia 1975 roku — pisze socjaldemokratyczny dziennik „Demari" — oznacza początek nowej epoki w Europie. Rząd Finlandii w swej polityce zagranicznej daży konsekwentnie do tego, aby przyszłoroczna konferencja w Belgradzie przyniosła całkowity sukces. Nasz kraj popiera konstruktywne propozycje, jakie zgłoszono w związku z procesem odprężenia, jak np. radziecki projekt zwołania specjalnych konferencji na temat poszczególnych kompleksów problemów lub współpracy regionalnej.

Historyczne znaczenie konferencji podkreśla się również w pozostałych krajach Europy północnej. W Szwecji uważa się, że dla realizacji zaleceń dokumentu końcowego KBWE powzięto wiele wartościowych decyzji i inicjatyw.

Pomoc PRO dla wodolotu z NRD

30 bm. po południu na mieliźnie między Świnoujściem a Sassnitz osiadł wodolot NRD. Na jego pokładzie znajdowało się 100 pasażerów oraz 6-osobowa załoga. Na pomoc niezwłocznie wyruszyła jednostka Polskiego Ratownictwa Okrętowego stacjonująca w Świnoujściu. O północy wodolot z pasażerami przeholowany został na holu do Świnoujścia.

Zderzenie pociągów w Japonii

W niedzielę w pobliżu japońskiego miasta Takamatsu doszło do zderzenia dwóch pociągów elektrycznych, w wyniku którego ponad 200 osób odniosło rany. 17 osób znajduje się w ciężkim stanie. Przyczyną katastrofy była niesprawna sygnalizacja, winę ponoszą także obaj maszyniści. Każdy z pociągów miał tylko dwa wagony.

Wywiad prezydenta Josipa Broz Tito

W wywiadzie dla Agencji Tanjug prezydent SFRJ, przewodniczący ZKJ, Josip Broz Tito, oskarżył Stany Zjednoczone o mieszanie się w sprawy Jugosławii. Oświadczył on, że ambasador USA w Belgradzie, Silberman, rozpoczął w Ameryce kampanię przeciwko Jugosławii, atakuje jugosłowiańską politykę wewnętrzną i zagraniczną, ingeruje w sprawy SFRJ. Tego rodzaju akcje nie mogą przynieść sukcesu — stwierdził Josip Broz Tito — podkreślając, że Jugosławia nadal będzie prowadziła własną politykę.

Mówiąc o ruchu krajów niezaangażowanych, prezydent Tito zaznaczył, że kraje te wnoszą pozytywny wkład do umocnienia zasad aktywnego, pokojowego współistnienia i odprężenia międzynarodowego.

Siódmy chemikaliowiec spłynął na wodę

31 lipca w Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego zwodowano nowy statek, który otrzymał imię M/S „Risanger". Jest to już siódma jednostka z serii tzw. chemikaliowców, których aż 12 zamówili w Szczecinie armatorzy norwescy.

M/s „Risanger" był ostatnim statkiem wodowanym w lipcu, a dziewiątym od początku br. Trudne tegoroczne zadania stoczniowcy szczecińscy realizują z dużym wyprzedzeniem.

Konflikt Honduras - Salwador

Honduras oskarżył Salwador o dokonanie inwazji na jego terytorium i zerwanie zawieszenia broni, uzgodnionego 30 lipca w następstwie spotkania ministrów spraw zagranicznych państw Ameryki Środkowej w Gwatemali.

W depeszy do Organizacji Państw Amerykańskich, minister spraw zagranicznych Hondurasu, Roberto Palma Galves oświadczył, że wojska Salwadoru przekroczyły granice Hondurasu i opanowały pewne tereny na południu kraju. Minister stwierdza, że jest to jaskrawe naruszenie porozumienia zawartego między obu krajami w sprawie demilitaryzacji wspólnej granicy, po trwających od kilku tygodni starciach granicznych.

Autotransformator – gigant zmontowany w „Dolnej Odrze"

W elektrowni „Dolna Odra" zakończono 31 lipca montaż autotransformatora — giganta o mocy 500 megawoltamper, ważącego wraz z urządzeniami pomocniczymi i wyposażeniem blisko 300 ton, a zakupionego przez polską energetykę w Japonii. Skomplikowana operacja montażu przebiegała pomyślnie — obecnie pozostały jeszcze do wykonania próby kontrolno-pomiarowe.

Zainstalowanie i uruchomienie autotransformatora umożliwi lepsze przetwarzanie i rozsyłanie energii wytwarzanej w „Dolnej Odrze".

Urządzenie to dostarczone zostało z Japonii na pokładzie statku PLO do Rostocku, skąd odbyło podróż na plac budowy, specjalnym 32-osobowym wagonem dziobowym będącym w dyspozycji kolei NRD.

W Wiedniu zawalił się most na Dunaju

W niedzielę w zagadkowych okolicznościach zawalił się w Wiedniu we wczesnych godzinach rannych most na Dunaju, „Reichsbruecke", który łączył centrum miasta z przedmieściami północno-wschodnimi.

Władze nie sądzą, aby załamanie się mostu pociągnęło za sobą ofiary w ludziach. Jednakże naoczni świadkowie twierdzą, że do Dunaju runął mały autobus z czterema pasażerami. Katastrofa wydarzyła się wkrótce po godzinie 5 rano. Runęły do rzeki cztery pilony — stawiane po dwa na dwóch filarach mostu. Konstrukcja nośna mostu leży obecnie na dnie Dunaju i uniemożliwia wszelką żeglugę. Elementy mostu spadły na rumuński statek pasażerski „Oltenisa", który przycumował przy prawym brzegu Dunaju i uszkodziły rufę statku.

Na ratunek Sekwanie

Sekwana zamienia się z wolna w płynący ściek. Korytem rzeki suną ławice śniętych ryb i odpadków. Katastrofalny obraz potęguje wyjątkowa w tym roku susza. Zanieczyszczenie wód przekroczyło dopuszczalne rozmiary, choć dawno zapomnieliśmy, co termin „dopuszczalny" oznacza: poziom tlenu w Sekwanie spadł do 1,5 miligrama na litr, czyli o 6 mg poniżej ustalonej normy.

W tym stanie rzeczy naukowcy przystąpili do energiczniejszego poszukiwania sposobu wyjścia z sytuacji i znaleźli oryginalne rozwiązanie. Oprócz budowy szeregu typowych oczyszczalni ścieków w poprzek dna rzeki, położy się plastikowe rury z polietylenu, a przez wywiercone w nich otwory popłynie w wodę tlen z ustawionych wzdłuż brzegów wytwórni tego życiodajnego gazu.

Realizację przedsięwzięcia, które pochłonie niebagatelną sumę 20 mld franków, zakrojono na 20 lat.

Zatonięcie panamskiego statku

Panamski statek pasażerski o nośności 12 tys. ton „Bello Abeto" zatonął w sobotę na redzie japońskiego portu Sasebo po 48-godzinnym pożarze, którego nie udało się opanować. Kutrom pożarniczym udało się jedynie ewakuować 81-osobową załogę. Statek znajdował się w trakcie naprawy i miał wkrótce wypłynąć w rejs do Indonezji.

Cukru wystarczy dla wszystkich

Z Wydziału Handlu Urzędu m. Łodzi otrzymaliśmy pismo, które publikujemy in extenso:

SZANOWNI OBYWATELE!

W związku z tym, iż w ostatnim czasie obserwuje się w naszym województwie wzmożony wykup cukru, pragnę poinformować, iż ilość cukru przeznaczona na zaopatrzenie sklepów jest tej samej wielkości, jak w analogicznym okresie roku ubiegłego.

Zapasy magazynowe są zadowalające. Znaczne zwiększenie podaży ponad stan normalnych potrzeb w obecnej sytuacji — nie przyniosłoby poprawy, ponieważ niektórzy obywatele czynią nadmierne zapasy cukru w swoich domach. Z posiadanych rezerw magazynowych realizowane jest przecież także zaopatrzenie w cukier szpitali, żłobków, przedszkoli, stołówek zakładowych, restauracji i innych punktów zbiorowego żywienia.

Niczym nie umotywowana posiawa niektórych obywateli wyrażająca się w nadmiernych zakupach i gromadzeniu cukru, stwarza zjawisko kolejek uniemożliwiających normalne zaopatrzenie ludziom rzeczywiście potrzebującym, jak również powoduje dodatkowe utrudnienie w i tak niełatwej pracy załóg sklepowych.

W związku z powyższym zwracam się do klientów naszych sklepów o zachowanie zdrowego rozsądku, nieutrudnianie innym normalnego zaopatrywania się oraz przeciwdziałanie wobec tych, którzy mimo zgromadzonych w domu zapasów, codziennie wystają w kolejkach, aby zapasy te jeszcze powiększać.

Pragnę jednocześnie przypomnieć, że zgodnie z decyzją rządu, w roku bieżącym przewiduje się rozpatrzenie zmiany cen jedynie na mięso i jego przetwory. Tak więc cukier nie wchodzi w rachubę. Nie ma też najmniejszych podstaw do obaw o stan zaopatrzenia kraju w cukier z uwagi na dobrze zapowiadające się zbiory buraka cukrowego. Cukru, podobnie jak w poprzednich latach, w Polsce nie zabraknie.

DYREKTOR WYDZIAŁU HANDLU URZĘDU M. ŁODZI ADAM GAWRYSIAK

Kronika wypadków

■ Nieostrożność i brak rozwagi osób dorosłych były w niedzielę przyczynami 3 niegroźnych pożarów:

— W mieszkaniu Józefa Z. przy ul. Łącznej 29, dziecko podpaliło firanki i dywan. Pożar ugaszono przed przybyciem straży.

— W piwnicy należącej do Ireny Sz. w domu przy ul. Zuli Pacanowskiej 8 na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliła się makulatura.

— W mieszkaniu Henryka K. ul. Pułaskiego 1 od nie wyłączonego żelazka zapalił się stół.

■ W pobliżu Ostrów w sobotę około godz. 16 z pociągu relacji Łódź Kal. — Toruń wypadł Michał W. (zamieszk. w Chodeczu woj. włocławskie). Mężczyzna poniósł śmierć. MO prowadzi dochodzenie.

A oto sobotnie wypadki w Łodzi.

■ Na ul. Dolnej w pobliżu posesji nr 28 z jadącego tramwaju linii 8 wypadł około godz. 13.30 Jan P. (43 lat). Koła tramwaju obcięły mu 4 palce. Świadkowie proszeni są o zgłoszenie się do WRD MO Władysława Bytomskiej 60, pok. 17 lub telefonicznie 716-62.

■ Rowerzysta potrącił Krystynę M. (55 lat) na ul. Limanowskiego przed posesją 221 około godz. 12. Kobieta doznała ogólnych obrażeń ciała. Świadkowie tego wypadku również proszeni są o zgłoszenie się do WRD MO.

■ Schodząc raptownie na jezdnię ul. Bratysławskiej Eugenia R. (57 lat) wpadła na bok „Volkswagena". Poszkodowana przebywa w szpitalu.

■ Darek W. (12 lat) przebiegając przez ul. Karolewską (przy wjeździe na Stadion) wpadł około godz. 15 na bok „Fiata". Doznał ogólnych obrażeń, po udzieleniu pomocy przez pogotowie przebywa w domu.

(wit)

Komunikat Totka

I LOSOWANIE

8 — 10 — 15 — 21 — 31 — 32
dodatkowy 16

II LOSOWANIE

9 — 20 — 24 — 31 — 42 — 45
Końcówka banderoli: 574972.

PUCHAR LATA

P. P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów międzynarodowego pucharu piłkarskiego — Lato 1976 objętych zakładami piłkarskimi na 31.07. — 1.08. 1976 r.

FC Zurich — Zbrojovka	0:1
MSV Duisburg — Austria (W)	4:0
Spartak (T) — Austria (S)	2:0
Lillestroem — Atvidabergs	0:0
Helbaek — AS Ostenda	0:3
Naestved IF — Oesters	0:3
Pogoń — Belenenses (L)	2:2
ROW Rybnik — Djurgaardens IF	5:2
Sturm Graz — F. St. Gallen	1:1
Oerebro SK — Vocest Linz	1:1
Zagłębie — Vojvodina	1:2
Start — Widzew	3:5
KB Kopenhaga — VSS Koszyce	3:2

„KUKUŁECZKA"
8, 10, 12, 19, 32, 35

Końcówka banderoli:
905823
dod. 34

auto BAZAR

Niemal całkowity brak na giełdzie nowych aut z zerowym przebiegiem. Tegoroczne egzemplarze „Fiatów" i „Syren" mają za sobą półroczną eksploatację. Niektóre już po wypadkach ze śladami napraw. Cenione jednak dość wysoko. Duży wybór samochodów kilkuletnich — różnych marek. Wyraźnie wzrosła ilość oferowanych do sprzedaży „Zaporożców" i „Trabantów". Jak na sezon wakacyjny, dość dużo transakcji.

A oto aktualne notowania według cen wywoławczych w tys. zł:

„Polski Fiat 125 p" — 1500: 1976: 202 — 225, 1975: 168 — 200, 1974: 145 — 175, 1973: 132 — 141, 1972: 115 — 130, 1971: 112 — 125, 1970: 98 — 110, 1969: 91 — 105

„Polski Fiat 125 p" — 1300: 1975: 175 — 200, 1974: 155 — 165, 1973: 135 — 150, 1972: 118 — 134, 1971: 108 — 123, 1970: 100 — 115, 1969: 90 — 98, 1968: 85 — 97.

„Polski Fiat 126 p": 105 — 115, 1975: 95 — 108, 1974: 85 — 95, 1973: 78 — 90.

„Polski Fiat 127 p" 1974: 160 — 172, 1973: 150 — 160.

„Warszawa": 1973: 80 — 90, 1972: 68 — 77, 1971: 65 — 73, 1970: 60 — 67, 1969: 55 — 61, 1968: 48 — 58.

„Syrena": 95 — 100, 1975: 90 — 95, 1974: 71 — 80, 1973: 65 — 72, 1972: 51 — 63, 1971: 43 — 57, 1970: 45 — 52, 1969: 35 — 41, 1968: 30 — 40.

„Skoda": 1974: 145 — 152, 1973: 138 — 145, 1972: 120 — 130, 1971: 115 — 120, 1970: 105 — 118.

„Wartburg": 1974: 160 — 192, 1973: 140 — 157, 1972: 132 — 158, 1971: 118 — 134, 1970: 105 — 128, 1969: 105 — 118, 1968: 95 — 110.

„Trabant": 1974: 85 — 90, 1973: 81 — 87, 1972: 70 — 80, 1971: 68 — 72, 1970: 65 — 70, 1969: 58 — 67, 1968: 50 — 62.

„Moskwicz": 1973: 113 — 127, 1972: 115 — 125, 1971: 100 — 112, 1970 90 — 95, 1969: 85 — 92, 1968: 73 — 81.

„Zaporożec": 1975: 110 — 125, 1974: 102 — 113, 1973: 95 — 105.

„Dacia": 1975: 160 — 175, 1974: 150 — 160, 1973: 135 — 150.

„Seat": 115 — 135.

(Obserwator)

W dniu 30 lipca 1976 roku, przeżywszy lat 52 zmarła nasza najukochańsza Matka i Babcia

Ś. + P.

KAZIMIERA GRABOWICZ

z domu KUBARSKA.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1976 roku o godz. 15.30 na cmentarzu przy ul. Kurczaki, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 30 lipca 1976 roku zmarł tragicznie

EUGENIUSZ KRUPA

długoletni pracownik Terenowej Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w dzielnicy Bałuty w Łodzi.

W Zmarłym służba sanitarna traci oddanego i doświadczonego pracownika, współpracownicy szlachetnego przyjaciela i Kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 sierpnia 1976 roku o godz. 15.30 na cmentarzu na Mani.

Serdeczne wyrazy współczucia Żonie i Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI I KOLEDZY

Dnia 29 lipca 1976 roku zmarła

Ś. + P.

ZOFIA POLANOWSKA

emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 69. Odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.

Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi dnia 2 sierpnia 1976 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

KOL.

ZBIGNIEWOWI RUDNICKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z PRACOWNI PW-3 „BIPRO-BUMAR"

KOLEŻANCE

ZOFII BANASZCZYK

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają:

DYREKCJA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU TRANSFORMATORÓW, MASZYN I APARATÓW ELEKTRYCZNYCH POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

KOLEDZE

JÓZEFOWI HRYNIEWICZOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA

składają:

PRACOWNICY Z KLINIKI CHIRURGII URAZOWEJ POŁOWEJ I ORTOPEDII WOJSKOWEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

KOL.

BOŻENIE KUBIACZYK

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

RODZICÓW

składają:

RADA SP-NI, ZARZĄD, RADA ZAKŁ., POP PZPR, ZMS oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z POLIGRAFICZNEJ SP-NI PRACY

WYPŁATA ZA LIPIEC SPRAWI WIELE SATYSFAKCJI ZAŁOGOM ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH, ODZIEŻOWYCH, OBUWNICZYCH I GARBARSKICH, ALBOWIEM DO ICH PODSTAWOWEGO WYNAGRODZENIA DOCHODZI TERAZ DODATEK ZA WIELOLETNIĄ, NIEPRZERWANĄ I NIENAGANNĄ PRACĘ W PRZEMYŚLE LEKKIM.

DODATEK ZWANY „STAŻOWYM", WPROWADZONY ZOSTAŁ DO TEJ BRANŻY PRZEMYSŁOWEJ UCHWAŁĄ NR 96 RADY MINISTRÓW Z DNIA 3 MAJA 1976 R. KORZYSTAĆ Z NIEGO BĘDĄ WSZYSCY CI PRACOWNICY, KTÓRZY LEGITYMUJĄ SIĘ ODPOWIEDNIM STAŻEM, BĄDŹ TEŻ SPEŁNIAJĄ KRYTERIA OKREŚLONE PROTOKÓŁEM DODATKOWYM NR 5 Z DNIA 27 MAJA 1976 R. DO UKŁADU ZBIOROWEGO PRACY.

Nagroda za wieloletnią i nienaganną pracę

Ze wstępnych obliczeń i informacji Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego wynika, że (poza pracownikami, którzy już wcześniej uzyskali prawo do dodatku stażowego z tytułu pracy w służbach straży przemysłowej i pożarnej, w energetyce, transporcie), z dodatku stażowego skorzysta 450 tys. osób, pracujących w podstawowych zawodach włókienniczych, odzieżowych, obuwniczych i garbarskich w administracji przedsiębiorstw i zjednoczeń. To znaczy, że 70 proc. zatrudnionych w przemyśle lekkim otrzymywać będzie co miesiąc dodatek pieniężny: 150 tys. osób za pięcioletni staż pracy, czyli 5 proc., 100 tys. — 10 proc., 10 lat pracy i 190 tysięcy pracowników, za 15 lat nieprzerwanej pracy, tj. 15 procent.

Jest to rzeczywiście szczególna forma wyróżnienia za wiele lat nieprzerwanej i nienagannej pracy w jednym i tym samym zakładzie. Wyróżnienie to ma swoje uzasadnienie także i pod względem ekonomicznym. Każde przejście pracownika z jednego przedsiębiorstwa do drugiego, pociąga za sobą określone koszty. Ponosi je nie tylko pracownik, który przez pierwsze miesiące jest mniej wydajny i nie osiąga odpowiednich zarobków, lecz przede wszystkim zakład, szkoląc i przygotowując nowo przyjętego do pracy. To wszystko łączy się ze zmniejszoną wydajnością, większą liczbą braków, zwiększonym zużyciem materiałowym.

Chociaż istnieją pewne okoliczności, które usprawiedliwiają przejście do innego zakładu. Np. w przypadku przeniesienia służbowego, bądź na pisemne porozumienie kierowników obu zakładów. Ale także i wtedy, gdy pracownicy podejmują pracę w nowo wybudowanych zakładach.

Bo i w przemyśle lekkim zachodzą poważne przeobrażenia. Uwidoczniły się one szczególnie w ostatnich latach. Wiele starych, wysłużonych fabryk i ich oddziały, trzeba było zmodernizować, zreorganizować, niekiedy połączyć, lub rozdzielić, a nierzadko — zlikwidować. W zamian powstały nowoczesne zakłady, ba, całe kombinaty. Toteż ci pracownicy, którzy już korzystali z układu zbiorowego i w latach 1970—76 przeszli do pracy w nowo wybudowanych zakładach przemysłu lekkiego, decyzją dyrektora zjednoczenia, (na wniosek zakładu), mogą mieć zaliczony staż pracy w poprzednim miejscu zatrudnienia.

Do okresu pracy, uprawniającego do dodatku, zalicza się również, na podstawie powszechnie obowiązujących przepisów, okresy pracy w organizacjach politycznych i społecznych oraz w terenowych organach administracji państwowej, okresy wstępnego stażu pracy oraz okresy związane ze służbą wojskową.

Pewne okresy nie są jednak wliczane do czasu pracy, stanowiącego podstawę do przyznawania dodatku, chociaż ciągłości pracy nie przerywają. Otóż te określone przerwy w pracy, wyłączone są z ogólnego stażu, liczonego przed wystąpieniem przerwy i po jej ustaniu. Dotyczy to udzielanych przez zakład okolicznościowych urlopów bezpłatnych, okresów pobierania renty inwalidzkiej oraz urlopów bezpłatnych na wychowanie małych dzieci.

Tu w tym konkretnym przypadku, ze względu na działanie w przeszłości określonych przepisów, bierze się pod uwagę aż trzy okoliczności: pierwsza — do 24 maja 1968 r. — trzyletnie okresy ciągłości nie przerywają, lecz nie są włączone do stażu, druga — od 24 maja 1968 r. do 14 stycznia 1972 r. okresy urlopu bezpłatnego w wymiarze jednego roku, są wliczane do stażu, trzecia — od 14 stycznia 1972 r. — okresy urlopu bezpłatnego, nie przekraczające łącznie 6 lat, nie są liczone do stażu pracy, lecz ciągłości nie przerywają.

W bardzo ogólnych zarysach podaliśmy zasady przyznawania dodatków stażowych w przemyśle lekkim. Tych wszystkich, których temat ten osobiście dotyczy i interesuje i chcieliby bliżej się z nim zapoznać odsyłamy do Protokółu Dodatkowego nr 5 z dnia 27 maja 1976 r.

Jeden z ostatnich paragrafów tegoż dokumentu stwierdza, że w przypadku, gdy zaistnieją jakieś wątpliwe kwestie, dotyczące nabycia przez pracownika prawa do dodatku, należy zwrócić się do jednostki nadrzędnej, która wspólnie z Zarządem Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, sprawę rozpatrzy i podejmie ostateczną decyzję.

G. BARGIELOWA

Kamyczek jest niewielki, można go wziąć w dwa palce, brązowawy, przypomina krzemień jakich pełno leży na plaży. Jest zmatowiały, właściwie niekształtny. „TEN MA PIĘĆ KARATÓW — mówi pani Elżbieta Rzepnikowska, magazynierka podając mi ten... diament. Diament! Wielkie słowo i choć taki niepozorny, jednak robi wrażenie i zmusza do szacunku.

Przedtem dwie panie magister krystalografii, po studiach w Uniwersytecie Łódzkim, MARIA PROGA i HALINA NOWAK, pokazywały mi inne diamenciki wielkości 1 karata, może półtora, pięknie błyszczące, o kształtach przypominających dwie piramidki złożone podstawami. Na kartonie wyścielającym biurko były rozsypane te małe kamyczki i właśnie segregowane, wkładane do brązowych, plastikowych fiolek, w jakich sprzedaje się tabletki...

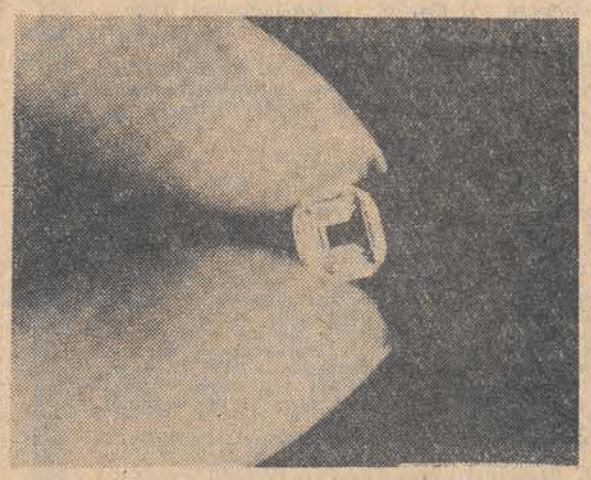

W ŁÓDZKIM KRÓLESTWIE DIAMENTÓW

A więc diamenty, diamenciki, diamentowy piasek... I karaty, dziesiątki tysięcy karatów tego „węgla w specjalnej postaci". Bo przecież diament to odmiana węgla.

Łódzkimi diamentami zajmuje się w sumie trzydzieści osób, tyle bowiem liczy personel Wydziału Produkcji Narzędzi Diamentowych Fabryki Szlifierek im. J. Strzelczyka „Ponar-Jotes" w Łodzi. Trzydzieści osób kierowanych przez człowieka, który „oddał duszę diamentom" — mgr inż. **Tadeusza Plaskotę.** Tylko trzydzieści osób, a wśród nich 5 po studiach wyższych, 12 legitymujących się wykształceniem średnim technicznym, reszta zaś uzupełnia kwalifikacje zawodowe na poziomie średnim. Piękne to wskaźniki wykształcenia! Chyba jedne z najwyższych w krajowym przemyśle. Bo i robota jest tu nie tyle... zegarmistrzowska, ile jubilerska. Zwraca przy tym uwagę fakt, że są to w większości ludzie młodzi, lub bardzo młodzi.

Oglądam właśnie tę część wydziału, w której szlifuje się diamenty, by nadać im kształt zgodny z wymogami technicznymi narzędzia, w którym mają być zastosowane. Może to być na przykład nóż tokarski, albo tak zwany obciągacz, czyli w końcu także coś w rodzaju noża. Specjalna żeliwna tarcza szlifierska wiruje z prędkością około 4 tys. obrotów na minutę w maszynie, którą tu w „Strzelczyku" skonstruowano i zbudowano. Diament umieszczony w specjalnym uchwycie szlifuje się przez 4 godziny, pokrywając co chwila ową tarcze diamentowym proszkiem rozprowadzonym... oliwą nicejską.

Mówimy tu ciągle o diamentach, a nie o brylantach. Brylant tym się wyróżnia, że jest diamentem czystym i specjalnie szlifowanym przez co najmniej 600 godzin, by pięknie błyszczał oprawiony w złoto lub platynę. A więc tam „książe", a tu „kopciuszek", który nie lśni, nie rzuca kryształowych refleksów, a jest brązowawy czasem zanieczyszczony jakimiś wtrętami. Lecz bez nich, bez tych pięcio- trzy-, jedno-, czy mniej karatowych, bez drobniuteńkiego diamentowego pyłu, niemożliwe byłoby osiąganie wysokiej precyzji, coraz powszechniej obowiązującej w technice obrabiania, przede wszystkim metali, także metali kolorowych.

Wysoko wydajne automaty szlifierskie czy tokarskie obrabiające detale z dokładnością do ułamków mikronów wymagają stosowania narzędzi, które nie tępią się szybko i przez to pozwalają na uzyskanie w trzechsetnym razie dokładności prawie takiej samej, jak w pierwszym. Narzędzia te stanowią także wyposażenie produkowanych w „Strzelczyku" szlifierek.

Wydział, o którym mowa, jest jednym z trzech w kraju, zajmujących się właśnie wytwarzaniem i regeneracją, czyli przywracaniem do dawnej sprawności wszelkiego rodzaju narzędzi diamentowych. A więc takich, w których metal będzie cięty pojedyńczym kryształem, tak jak w popularnym „diamencie" do cięcia szkła, czy też takich, w których powierzchnie narażone na pracę, na zetknięcie z obrabianym metalem, będą pokryte albo drobniuteńkimi diamentowymi kryształkami, widocznymi dopiero (i pięknie błyszczącymi) w polu widzenia silnego mikroskopu, albo też wręcz drobniuteńkim pyłem diamentowym.

Pojedyncze diamenty najpierw szlifuje się i jeden z zajmujących się tym pracowników wydziału, absolwent przyzakładowego technikum mechanicznego, **p. Ireneusz Świnoga**, pokazał mi, jak się to robi. Potem zaś, w odróżnieniu od brylantów, które oprawiane są w złoto, albo platynę, diamenty ze „Strzelczyka" umocowywane są w trzonach narzędzi przy pomocy stopu srebra.

I tu także dają o sobie znać wysokie kwalifikacje ludzi tę pracę wykonujących. Diament bowiem płonie w temperaturze około 850 stopni C., natomiast srebrny lut, przy pomocy którego umocowuje go się do trzonu narzędzia, topi się w temperaturze 730 stopni C. A używane są tu palniki gazowe oraz... sprawne ręce i bystre oczy, jak również głęboka wiedza fachowa...

Diamenty przemysłowe to wprawdzie nie brylanty, ale i one są drogie. Załoga składająca się z trzydziestu osób, daje roczną produkcję wartości... 75 mln zł. Piękna wydajność, ani słowa! Nie mogę powstrzymać drżenia ręki, kiedy inż. Plaskota podaje mi do obejrzenia nóż tokarski z diamentowym ostrzem i powiada, że ta niewielka rzecz, nie większa od połowy ołówka, kosztuje... 12 tys. zł. Przy jej pomocy można jednak na przykład wytoczyć 60 tys. komutatorów silników elektrycznych, czyli tej części wirnika, po której ślizgają się szczotki. A przy tym uzyskuje się idealną gładź, tak, że szczotki te w czasie pracy nie powodują iskrzenia...

Albo inne narzędzie, przypominające wyglądem wiertła dentystyczne; po prostu cieniutki lśniący niklem precik, którego część pokryta jest szorstkim nalotem. To właśnie drobniuteńkie kryształki diamentów umocowane w procesie galwanizacji niklem i dodatkowo zabezpieczone jeszcze warstwą chromu. Owe „precíki" służą do niezwykle dokładnego szlifowania dysz wtryskiwaczy do gaźników dla silników spalinowych. Średnica?! — 0,75 mm!! Dokładność ?! Ułamki mikrona!!! To narzędzie jest w stanie wykonać 750 szlifowań z niemal identyczną dokładnością...

Ale skąd się biorą te „łódzkie diamenty"? Oczywiście nie ma w Polsce kopalni, gdzie by można je wydobywać, więc centrala „Impexmetal" kupuje je w Anglii lub Belgii, dokąd trafiają zapewne np. z kopalń w Afryce Południowej, np. z Johannesburga. Czynione są także i w kraju próby wytwarzania diamentów technicznych metodą laboratoryjną. W „Strzelczyku" pokazywano mi garstkę czarniawego piasku, w którym były one — polskie diamenty! Na ogół jednak, jak do tej pory także diamenty syntetyczne sprowadzamy z zagranicy. Nie wdając się w szczegóły warto wiedzieć, że jeden karat diamentów przemysłowych kosztuje około 900 zł. I dlatego wydział, który zwiedzałem jest pod specjalną ochroną, a kasy pancerne spotyka się tu znacznie częściej, niż na jakimkolwiek innym wydziale innej fabryki.

Ale nie na tym polega w gruncie rzeczy troska o „polskie diamenty". Tylko niewiele firm w Europie, głównie zresztą zachodniej — w Belgii, Anglii lub Francji zajmuje się obróbką przemysłowych diamentów i produkcją takich narzędzi. Jest więc powodem do słusznej dumy, że nasi fachowcy, tu w Łodzi opanowali te tajniki, i że dzięki temu w wielu dziedzinach przemysłu możemy uzyskiwać dokładności na poziomie światowym.

Lecz skąd się biorą te diamenty?! Więc z importu, ale także z... odzysku. To niepiękne słowo oznacza tu, że wydział zajmuje się poszukiwaniem diamentów znajdujących się w zużytych już narzędziach — dawniej przez rozmaite fabryki wyrzucanych na złom.

Prowadzi się więc szeroko zakrojoną akcję „poszukiwania" zużytych narzędzi diamentowych. I „Strzelczyk", albo je przyjmuje do regeneracji, czyli odnowienia, by przywrócić im dawną sprawność i... dokładność, albo... wydobywa z nich diamenty.

Są bowiem takie narzędzia diamentowe, które się naprawić nie dadzą. Metodami chemicznymi, lub galwanicznymi odzyskuje się więc z nich diamenty, na przykład z krawędzi tnących pił do kamienia, czy też z koronek wierteł geologicznych. W sumie Wydział Produkcji Narzędzi Diamentowych „Strzelczyka" odzyskuje w ten sposób rocznie około 30 tys. karatów diamentów technicznych, czyli... 6 kilogramów!

I na koniec jeszcze ciekawostka. Narzędzia, w których część tnąca stanowi diament, są drogie, bardzo drogie. Podobnie, jak w jubilerstwie, płaci się tu za wagę całości, czyli że metal stanowiący „oprawę", jest w cenie kamienia. Łatwo sobie wyobrazić, jak to jest jeżeli kilogram stali służącej do wytwarzania trzonu noża tokarskiego kosztuje... 6 zł, a po oprawieniu weń diamentu całość sprzedaje się w cenie tegoż diamentu! Ale przecież liczy się robota, wiedza, dokładność, nowoczesność — to wszystko co jest może niewymierne, ale co urzeczywistnia się w narzędziu najdokładniejszym z dokładnych i składa na jego wartość.

Wydział, o którym mowa, podjął pracę w marcu 1973 r., ale już przedtem grupka ludzi zajmowała się diamentami przemysłowymi i diamentowymi narzędziami. Kolejne reorganizacje w krajowym przemyśle doprowadziły wreszcie do wyodrębnienia tej placówki, która czyni prawdziwe cuda techniki z niekształtnych, brudnawych kryształków...

JÓZEF POTĘGA

Urządzenia ze Zgierza

Niedawno przekazano do użytku Zakłady Urządzeń Transportowych w Zgierzu. Obecnie trwa 15-miesięczny cykl dochodzenia do pełnej zdolności produkcyjnej. Załoga zobowiązała się skrócić ten okres o 3 miesiące, czyli już w grudniu br. ruszyć pełnymi mocami wytwórczymi.

Podstawę produkcji zakładu w Zgierzu stanowią urządzenia transportu wewnętrznego dla przemysłu lekkiego, czyli linie transportowe mechanizujące, lub automatyzujące cały transport wydziału lub urządzenia umożliwiające wprowadzanie konteneryzacji i mechanizacji prac w magazynach.

N/z: Grzegorz Szwember i Zdzisław Bogusławski pracują przy produkcji pojemników — tzw. garów.

CAF — Zbraniecki

ZA KULIS WOJNY ŚWIATOWEJ

INSPEKCJA GENERAŁA NUMADY

27 maja 1944 r. na wyspie Biak grupa oficerów japońskich żegnała odlatującego szefa sztabu 2 Frontu gen. por. Numadę. Poprzedniego dnia zakończył on inspekcję miejscowego garnizonu i obecnie udawał się do swej kwatery.

Pobyt na wyspie pozwolił mu zakosztować „rozkoszy" życia w strefie frontowej. Od początku maja nie ustawały tu naloty lotnictwa amerykańskiego. W nocy i nad ranem, latające fortece kilka razy przerywały sen żołnierzom. Sporo bomb padło na lotniska i umocnienia brzegowe.

Generał pospiesznie ściskał dłonie żegnających, chcąc jak najszybciej zasiąść w kabinie awionetki. Ceremonia dobiegała końca, gdy nagle do grupy oficerów podjechał pełnym gazem „łazik". Z wozu wyskoczył oficer dyżurny i prężąc się przed dowódcą zameldował:

— Generale, posterunek obserwacyjny nr 4 doniósł o pojawieniu się na morzu okrętów desantowych wroga!

Generał zdecydował: — Wszyscy na stanowiska! W sytuacji, jaka się wytworzyła, odwołuję swój odlot. Pozostanę na wyspie, aby osobiście pokierować działaniami bojowymi...

Sztab 2 Frontu przywiązywał duże znaczenie do obrony Biaku — małej, górzystej wyspy koralowej leżącej u wylotu Zatoki Geelvink w pobliżu północno-zachodnich wybrzeży Nowej Gwinei. Z trzech znajdujących się tu lotnisk można było bowiem atakować siły aliantów, wykonujące tzw. „żabie skoki" na wybrzeżu Nowej Gwinei i przyległych doń wyspach. Amerykanie byli dosłownie o krok... 22 kwietnia wylądowali w rejonie Kotobaru i Aitape, a 17 maja na wyspie Wakde. Uderzając na Rabaul i wzdłuż północnego wybrzeża Nowej Gwinei w kierunku zachodnim, zamierzali utorować sobie drogę ku Filipinom. Na tym kierunku leżała właśnie wyspa Biak, na której Japończycy utrzymywali garnizon w sile ok. 8 tys. żołnierzy. Zadanie zdobycia Biaku powierzył gen. Mac Arthur amerykańskiej 41 dywizji piechoty. Desant nie różnił się niczym od identycznych operacji, przeprowadzonych na Pacyfiku w latach 1943—44. Rejonem desantowania był odcinek południowo-wschodniego wybrzeża. Pierwsze wspięły na brzeg czołgi pływające. Lądowanie było poprzedzone nalotami lotnictwa i huraganowym ogniem artylerii okrętowej.

Dowództwo japońskiego garnizonu słało do 2 Frontu Armii natarczywe radiogramy o udzielenie wsparcia lotniczego. Większość japońskich oddziałów lotniczych bazujących na Nowej Gwinei była w tym czasie już mocno wykrwawiona. Tak więc pomoc ograniczyła się do wysłania kilkunastu samolotów 7 dywizji, które zbombardowały pozycje Amerykanów na przyczółku oraz znajdujące się na morzu okręty. Nie zmieniło to w niczym położenia Japończyków. W następnych dniach zostali oni zmuszeni do wycofania się na znajdujące się w odległości 1 km od plaży skaliste wzgórza, na zboczach których zorganizowali obronę. Rozkaz dowódcy Frontu nakazywał bronić wyspy do ostatka.

Zdając sobie sprawę, czym grozi utrata Biaku, dowództwo japońskiej południowej grupy armii zdecydowało się na przeprowadzenie operacji kontrdesantowej, wydzielając do tego celu 2 brygadę morską i część jednostek floty ze starym pancernikiem „Fuso" (34.700 t.). Siły kontrdesantu miały wyruszyć z Dawao na Filipinach i wylądować 4 czerwca na północnym wybrzeżu Biaku.

Tymczasem Amerykanie nieustannie posuwali się naprzód. Wykorzystując technikę inżynieryjną budowali drogi przez niedostępną zdawałoby się dżunglę i zdążając na zachód przecinali wyspę na dwie części.

8 czerwca 1944 r. gen. Numada poderwał niedobitki oddziałów japońskich do nocnego ataku na główne pozycje przeciwnika w pobliżu lotniska Mokmer. Zostały one natychmiast odrzucone na rubieże wyjściowe, ponosząc dotkliwe straty. Do 9 czerwca wojska amerykańskie wspierane przez lotnictwo, artylerię okrętową i czołgi, zaczęły przebijać się w kierunku północnego wybrzeża. Artyleria japońska została rozbita.

22 czerwca, 130 pozostałych przy życiu obrońców na czele z dowódcą garnizonu płk. Kozuma na czele (gen. Numada opuścił bowiem wyspę już wcześniej) wyrwało się z „kotła". Walczyli oni jeszcze do 1 lipca. Tego dnia widząc beznadziejność sytuacji płk. Kozuma popełnił samobójstwo.

WOJCIECH WILCZEK

INTYMNE ZWIERZENIA

Ze słuchawki dobiega przygnębiony głos 16-latki:
— Czuję się odrzucona, niepotrzebna, niekochana... Wojtek zupełnie mnie nie rozumie. A przecież znamy się już parę miesięcy. Byliśmy nieraz w kinie i na spacerze. Teraz widuję go z innymi dziewczynami. Co mam robić, żeby go sobą na stałe zainteresować? Jestem gotowa na wszystko, bo dziś już żyć bez niego nie umiem....

Jak zareagować na pytania i wątpliwości anonimowej dziewczyny, która — nie znajdując odpowiedzi w swoim środowisku — szuka ich w „Młodzieżowym Telefonie Zaufania"?

Dyżurujący już od blisko sześciu lat przy telefonie psycholodzy, socjolodzy i pedagodzy muszą być przygotowani zarówno na typowe, jak i na najbardziej nawet nieoczekiwane pytania. W sukurs fachowej wiedzy przychodzi im często własne doświadczenie życiowe... — W przypadku wspomnianej dziewczyny — mówi kierownik MŁODZIEŻOWEGO TELEFONU ZAUFANIA, MGR EWA JAWORSKA-KLAUSE — nasze wskazówki zmierzają w kierunku wzbudzenia w niej dystansu do tych spraw.

OŚMIOGODZINNY DYŻUR

Dyżur „Telefonu" trwa osiem godzin na dobę. Od 12 do 20. Pełni go na zmianę: 8 psychologów, 4 pedagogów i 2 socjologów. Są to ludzie młodzi i w średnim wieku, legitymujący się wyższymi studiami i sporym zasobem doświadczenia w pracy z dziećmi i młodzieżą. Swym anonimowym rozmówcom przedstawiają się imionami; pełnią dyżury stale w te same dni tygodnia, co umożliwia zainteresowanym stały, dłuższy obustronny kontakt z nimi. Jeśli zaś rozmowa telefoniczna okazuje się nie wystarczająca, rozmówca otrzymuje zaproszenie do Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej, przy której funkcjonuje MTZ. I wówczas również nie musi się przedstawiać ani legitymować. Może nawet, jeśli jest tak dla niego wygodniej, przyjść bez szkolnej tarczy...

O potrzebie działania „MTZ" świadczy również... statystyka rozmów. W roku 1971 odnotowano ich trzy i pół tysiąca, w roku 1975 — pięć i pół. Rozmówcy, dzwoniąc do „Telefonu", zastrzegają się często na wstępie: „Przepraszam za kłopot, moja sprawa z pewnością jest błaha", ale pracownicy MTZ uważają, że nie ma spraw błahych, że każdy wiek ma swoje radości i kłopoty.

Wśród telefonujących 60 proc. to dziewczęta. Spośród różnych grup wieku najwięcej problemów ma młodzież w wieku od 16 do 18 lat. Sporo trudnych spraw do rozwiązania mają również młodzi w wieku 14—15 lat. Z licznymi problemami, którym nie mogą podołać, zwracają się i najmłodsi, w wieku do 13 lat.

Dominujący zespół problemów, z którymi zwracają się do „Telefonu", dotyczy sfery kontaktów międzyludzkich. Szczególnie wiele rozmów dotyczy spraw związanych z konfliktami na tle pierwszych uczuć. Konflikty między odmiennymi płciami, „chodzenie ze sobą", kłopoty ze znalezieniem bądź utrzymaniem partnera czy partnerki itd. itp. Odnotować warto, że dziewczęta coraz częściej reprezentują tu postawę aktywną. Właśnie one pełnią rolę wiodącą w nawiązywaniu pierwszych kontaktów. Zważywszy zaś, że ta nadmierna „aktywność" zwykle nie idzie w parze z doświadczeniem i dojrzałością — skutki bywają często niepomyślne.

Ze sprawami tymi, należącymi do kategorii najbardziej intymnych, młodzież nie radzi sobie sama — tym bardziej, że większość nie potrafi, bądź nie chce, rozmawiać na te tematy z rodzicami czy nauczycielami.

TRUDNOŚĆ Z SAMYM SOBĄ

Kolejną grupę stanowią młodzi, znajdujący się w złej formie psychicznej, mający trudności z samym sobą i z otoczeniem. Dają tu o sobie znać różne objawy społecznego niedoinwestowania. Jedni mają ogromne trudności w kontaktach z ludźmi, inni są osamotnieni w świecie dorosłych, jeszcze inni zwątpili w sens życia.

Inna grupa spraw, które musi umieć załatwić MTZ, związana jest z trudnościami w nauce, brakiem umiejętności zorganizowania sobie nauki i czasu wolnego, wyborem kierunku dalszego kształcenia. Pytania bywają przeróżnej natury. Bo ilu telefonujących, tyle wątpliwości. Jednego interesuje np. „jak zorganizować prywatkę", inną — „jak się ubrać na bal w karnawale", jeszcze kogoś innego — „co kupić na prezent urodzinowy"? Są też pytania w rodzaju: jak pozbyć się młodzieńczego trądzika? co robić, gdy się ma grube albo chude nogi? wątły biust? itd.

Dlaczego korzystają coraz częściej właśnie z MTZ? Przede wszystkim dlatego, że anonimowość, która jest tu rygorystycznie przestrzegana, dodaje odwagi w poruszaniu spraw trudnych, często bolesnych i drażliwych, skłania do szczerości.

* * *

Przykład „Telefonów Zaufania", które od lat działają już z powodzeniem w wielu krajach, okazał się bardzo pouczający. Można dzięki nim przywracać dobre samopoczucie wielu ludziom, którzy sami nie potrafią sobie pewnych spraw wytłumaczyć. W trudnym świecie dorosłych życzliwy i mądry głos w słuchawce „Telefonu" jest młodzieży również bardzo potrzebny.

ZBIGNIEW ZAPERT

„WIEJSKA" MODA

Często ludzie z miast po powrocie z urlopu chwalą się udanymi zakupami, dokonanymi w małych wiejskich sklepach. Ze zdziwieniem stwierdzają, że „tam to leżało", a przecież nie ma w tym nic dziwnego. Mieszkańcy wsi z racji swej pracy mają bowiem inne potrzeby, nieco inny gust, a przede wszystkim inne rozmiary.

Obuwie o wąskich nosach i wysokich obcasach, nawet gdyby się obiektywnie podobało wiejskiej kobiecie, będzie dla niej nieprzydatne. Również przez szereg lat zakłady odzieżowe, produkujące damskie suknie, nie brały pod uwagę np. faktu, że na skutek wykonywanej pracy kobiety mają na wsi bardziej muskularne ręce i rękawy sukien są przeważnie dla nich zbyt wąskie, niewygodne. Stąd przez długi czas gotowe suknie „nie szły" na wsi, a kobiety zmuszone były do szycia garderoby u miejscowej krawcowej.

Praca na roli zmienia się, przybywa maszyn i wiele gospodarstw, nie mówiąc już o PGR, zaczyna przypominać fabryki mięsa, zboża, pasz. W tej sytuacji, zwłaszcza że i zamożność wsi jest coraz większa, rośnie zapotrzebowanie na specjalną odzież codzienną przeznaczoną do pracy na roli. Wieś jest obecnie wymagającym nabywcą.

Można przypuszczać, że taki kierunek będzie dominował w przyszłości, że będzie wzrastać w przyspieszonym tempie popyt na specjalną odzież do pracy. Rosnąć będą także wymagania związane z cechami użytkowymi tej odzieży — jakością tkaniny, konstrukcji i estetyką odzieży.

Badania socjologiczne przeprowadzane w latach ostatnich przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego potwierdziły rosnące zainteresowania wsi nowoczesną odzieżą roboczą. Do przeszłości zaczynają należeć czasy, gdy w pole wychodziło się „w starych łachach", w tym co się miało najbardziej zniszczonego, bez względu na tkaninę i poprzednie przeznaczenie odzieży. Podobnie zresztą jak i w miastach minął dawny zwyczaj, że do pracy, do biura „donaszało się" stare sukienki.

Dziś każdy rozumie, że specyfika jego pracy wymaga odpowiedniego ubioru — wygodnego, ułatwiającego pracę. Jest więc na wsi duże zapotrzebowanie na uniwersalne, dwuczęściowe ubranie robocze z welwetu, drelichu, teksasu, a szczególnie ubrania i serdaki ocieplone. Wieś odczuwa brak odpowiedniej ciepłej bielizny na okres chłodów. Dużym popytem cieszy się odzież impregnowana, ewentualnie zmodernizowane płaszcze i kurtki przeciwdeszczowe (co poleca się inwencji naszych projektantów).

Konieczne są też wszelkiego rodzaju okrycia chroniące przed nadmiernym brudzeniem, zwłaszcza fartuchy całkowite. Potrzebne jest obuwie gumowe i obuwie ocieplone, wysokie.

W odzieży przeznaczonej specjalnie dla kobiet istnieje zapotrzebowanie na dwa rodzaje spodni dla kobiet: starszych i młodszych, na uniwersalne całkowite fartuchy przeznaczone do pracy w domu i przy gospodarstwie, na specjalne fartuchy robocze do prac hodowlanych czy polowych i lekkie serdaki ocieplone.

K. KABE

Choroba w czasie urlopu

Z. H.: W czasie urlopu wypoczynkowego zachorowałam i otrzymałam zwolnienie lekarskie na 6 dni. Ostatni dzień tego zwolnienia przypadł na niedzielę. Uprzejmie proszę o informację o ile dni powinien mi zostać przedłużony urlop — o 5 czy 6?

B. L.: Urlop wypoczynkowy przerwała mi grypa. Zwolnienie lekarskie odesłałam niezwłocznie do zakładu, prosząc o przedłużenie urlopu o 9 dni choroby, ale zakład nie uwzględnił mej prośby, gdyż zakłóciłoby to rytm urlopowy naszego działu.

RED.: Zasady udzielania pozostałej części urlopu, nie wykorzystanego z powodu choroby, są następujące: kilkudniowa niedyspozycja, trwająca co najmniej 3 dni, lecz nie przekraczająca 7, zobowiązuje pracodawcę do automatycznego przedłużenia urlopu o dni choroby. Natomiast gdy zwolnienie lekarskie obejmuje dłuższy okres, niewykorzystaną część urlopu zakład może udzielić w późniejszym terminie.

O ile dni ulega przedłużeniu każdorazowa niezdolność do pracy w okresie urlopu? O tyle, ile w okresie zwolnienia było dni roboczych. Urlopu udziela się bowiem obecnie wszystkim zatrudnionym w określonej ilości dni roboczych, wyłączając przypadające w czasie jego trwania niedziele i dni ustawowo wolne od pracy. (h)

Letnia kreacja projektu kopenhaskiego krawca. Modne obecnie łączenie dwu wzorów — paski z kropkami.
CAF-Polfoto

NASZE RADY

▲ **SZYBKIEMU NISZCZENIU SIĘ** rękawów przy marynarkach męskich i chłopięcych można zapobiec naszywając na łokciach estetyczne skórzane lub plastykowe łatki. Wąskim paskiem skóry obszywamy również brzegi rękawów. Wygląd marynarki nic nie straci na elegancji, jeśli skóra będzie dobrana w odpowiednim kolorze. Przeciwnie, ma to nawet pewien sportowy szyk.

▲ **KWIATY NA BALKONACH** i w oknach, to ozdoba nie tylko mieszkania, ale i miasta. Nie wymagają one specjalnej pielęgnacji, a najpoważniejszym wydatkiem — ale jednorazowym — jest kupno skrzynek. Powinny one mieć głębokość 25—28 cm. Dobór kwiatów zależy oczywiście od indywidualnych upodobań, najczęściej jednak w skrzynkach balkonowych hodowane są petunie, kampanule, fuksje, a z roślin pnących — groszek i chmiel.

▲ **NIE WYRZUCAJCIE** listków herbacianych po użyciu esencji. Są one świetnym nawozem i dobrze jest dodawać je do ziemi w doniczkach. W okresie letnich miesięcy są szczególnie pożyteczne dla kwiatów — dłużej utrzymują wilgoć.

▲ **NOWE PANTOFLE** (a na lato wszyscy mamy przecież nowe pantofle) nie zawsze, niestety od razu leżą dobrze na nogach. Jeżeli „piją" w jakimś określonym miejscu spróbujcie wybrać odpowiedniej wielkości kartofel, umyć go nie obierając i wsadzić do buta. Nazajutrz skóra powinna być zmiękczona i but wygodniejszy. Inny sposób to zwilżenie skóry, w miejscu ucisku, spirytusem denaturowanym.

▲ **ELANĘ PRASUJE SIĘ** na miękkim kocu przez wilgotne płótno (jeżeli podkład do prasowania jest twardy, mogą powstać błyszczące plamy, które trudno usunąć).

▲ **JEDWABNE TKANINY** sukniowe nie stracą barw i nie będą farbowały, jeżeli do wody, w której je pierzemy dodamy łyżkę soli kuchennej, a do płukania trochę octu. Bieliznę z surowego jedwabiu trzeba na dwie godziny przed praniem namoczyć w letniej wodzie.

▲ **ABY PRZECIWDZIAŁAĆ** twardnieniu skóry, pantofle, których nie zamierzamy przez dłuższy czas nosić, należy natrzeć terpentyną. Jeżeli jesteśmy posiadaczami obuwia, które już stwardniało, przywrócimy im miękkość wcierając w skórę glicerynę zmieszaną z ubitym białkiem. Aby uodpornić buty na wilgoć nacieramy je mieszaniną złożoną z 2/3 benzyny i 1/3 parafiny.

▲ **BARDZO ŚWIEŻY CHLEB** jest zwykle oporny przy krajaniu. Dużo lepiej nam to pójdzie, jeżeli użyjemy noża zwilżonego wrzącą wodą. Zwolennicy świeżego chleba chętnie dowiedzą się poza tym, że pieczywo czerstwieje znacznie wolniej, jeżeli do puszki, w której je przechowujemy, włożymy jabłko.

▲ **ABY SPRAWDZIĆ** wartość masła tzw. osełkowego (nie pochodzącego z mleczarni) należy na grudkę masła wylać kroplę jodyny. Jeżeli jodyna zczernieje, masło jest zafałszowane. Gdy odrobinę masła zgnieciemy w palcach i zobaczymy krople mętnej wody, to dla odmiany znak, że masło jest nieświeże. (c)

Podarowanie książeczki PKO

Zygmunt K., śmiertelnie chory, lecz przytomny, postanowił rozporządzić swoim majątkiem. Przed sporządzeniem ustnego testamentu, pragnąc obdarować książeczkami PKO pewne osoby, wezwał urzędnika pocztowego i wręczył mu 3 książeczki oszczędnościowe wymieniając, kogo upoważnia do odbioru z nich pieniędzy. Urzędnik sporządził odpowiednie pełnomocnictwa, a Zygmunt K. wręczył książeczki obdarowanym stwierdzając, że to są ich pieniądze.

Ponieważ darczyńca zmarł jeszcze przed podjęciem wkładów przez obdarowanych — i tym samym pełnomocnictwo wygasło — powstała wątpliwość, czy darowizna jest ważna ze względu na brak formy aktu notarialnego.

Wątpliwość tę rozwiązał Sąd Najwyższy. Stwierdził on, że już wręczenie książeczek było wykonaniem darowizny. Udzielenie pełnomocnictwa, dokonane zresztą zgodnie z przepisami prawa bankowego — nie było istotną treścią darowizny, tylko formą ułatwienia jej realizacji. Odwołanie pełnomocnictwa lub jego wygaśnięcie wskutek śmierci mocodawcy nie może mieć wpływu na ważność darowizny.

Istnieje wprawdzie możliwość dokonania cesji książeczki. Jednakże urzędnik pocztowy nie miał uprawnień do jej sporządzenia, a pracownik PKO nie mógł się stawić u chorego w ciągu najbliższych dni.

Przypomnijmy, że książeczka PKO stanowi papier wartościowy, a więc dokument, z którego posiadaniem wiążą się określone uprawnienia. Książeczki oszczędnościowe mogą być przedmiotem nie tylko darowizny, ale także innych umów, jak np. ustanowienia wadium czy zastawu, z tym jednak zastrzeżeniem, że zawsze książeczka musi przejść w posiadanie uprawnionego z takiej umowy.

▲ Szef kuchni poleca ▲ Szef kuchni poleca

KURCZAK Z RYŻEM W BIAŁYM SOSIE

1 kurczak wagi około 1,2 kg, 2 liście laurowe, kilka ziaren pieprzu, 2 cebule 20 dkg ryżu, 1/2 litra sosu beszamelowego, sok z 1 cytryny.

Kurczaka sprawić, starannie opłukać. Włożyć do garnka, zalać zimną wodą tak, by go pokryła, dodać 2 liście laurowe, pieprz i pokrajaną grubo cebulę i gotować na wolnym ogniu około godziny lub dłużej, jeśli to konieczne.

Ryż gotujemy osobno w osolonej „dużej" wodzie (jak makaron). Odcedzamy ryż i wykładamy na duży półmisek, na którym podamy potrawę.

Ugotowanego kurczaka obieramy ze skóry i krajemy na niewielkie kawałki. Układamy je na ryżu. Do sosu beszamelowego wciskamy sok z cytryny, przyprawiamy sos solą i pieprzem, jeśli trzeba i takim sosem zalewamy kurczaka z ryżem. Potrawę ozdabiamy cząstkami cytryny i gałązkami zielonej pietruszki.

Podajemy z zieloną sałatą.

Sposób przygotowania sosu beszamelowego:

Produkty: 1 marchewka, kawałek selera, 1/2 sebuli, 6 ziaren pieprzu, 1 goździk, 1/2 łyżeczki mielonego pieprzu, sól, 1/2 l mleka, 5 dkg masła, 5 dkg mąki, pół szklanki śmietany.

Oczyszczone jarzyny starte na tarce razem z przyprawami zalewamy mlekiem. Mleko doprowadzamy do wrzenia i pozostawiamy na godzinę, aby nabrało aromatu. Mleko odcedzamy, masło z mąką przesmażamy przez chwilę (bez rumienienia) i zasmażkę rozprowadzamy zimnym mlekiem aż do uzyskania gładkiego gęstego sosu. Sos gotujemy przez kilka minut. Przed podaniem dodajemy śmietanę.

KACZKA Z WIŚNIAMI

Kaczka, 3 łyżki tłuszczu, sól, mielony pieprz, 50 dkg wiśni, szklanka czerwonego wina.

Kaczkę obłożyć tłuszczem, umieścić w naczyniu do pieczenia i piec w nagrzanym piekarniku. Do pół szklanki wody dodać sól i pieprz. W czasie pieczenia polewać kaczkę. Po wyczerpaniu mieszaniny, polewać sosem, który spłynął z kaczki. Wiśnie wydrylować, zalać w rondlu winem i udusić na małym ogniu pod przykryciem. Upieczoną kaczkę podzielić na porcje i ułożyć na półmisku. Sos z pieczenia wlać do rondla z wiśniami, wymieszać i polać kaczkę na półmisku, okładając ją wiśniami.

Lekarstwo

Różnorodność stosowanych lekarstw i ich postaci jest wręcz oszałamiająca. Każdy środek leczniczy może jednak mieć uciążliwe lub nawet niebezpieczne działanie jeśli podany zostanie w niewłaściwej ilości lub postaci. Na przykład stężenie niektórych leków we krwi musi być utrzymywane przez określony czas na jednakowym poziomie. Trzeba je wówczas stosować dokładnie o wyznaczonym czasie. Użycie na raz dawki kilkukrotnej może nie tylko nie dać potrzebnego efektu leczniczego, ale wręcz wywołać zatrucie.

Zbyt mała ilość potrzebnego antybiotyku spowoduje zwalczenie tylko niektórych bakterii, pozostałe za to wzmocnią się i w rezultacie będą odporne na działanie tego leku. Dla chorego oznacza to coraz poważniejsze niebezpieczeństwo, gdyż coraz mniejsza będzie lista leków mogących mu pomóc w chorobie.

Prawie wszystkie leki podawane doustnie wchłaniane są w przewodzie pokarmowym. Zadziałają szybciej, jeśli podane będą na pusty żołądek, przed jedzeniem. Są jednak leki, które działają drażniąco na żołądek. Te zatem powinno się brać dopiero po jedzeniu lub z dużą ilością płynów.

Najczęściej stosowaną postacią leku jest dzisiaj tabletka. Składa się ona ze sprasowanego wraz z masą wiążącą leku. Tabletki zaczęto wytwarzać dopiero na początku naszego wieku. Wyparły one niemal całkowicie proszki, a także wypierają skutecznie krople. Lekarze stwierdzali bowiem, że pacjenci często mylą się przy ich dawkowaniu, a nie jest to wcale obojętne w leczeniu. Krople mają jednak nadal ogromne znaczenie w leczeniu chorób oczu, uszu i nosa.

Wynalazkiem naszych czasów jest kapsułka. Jej gładka otoczka żelatynowa nie tylko ułatwia połykanie, ale równocześnie ochrania po drodze zawartość leku przed nieporządanym działaniem soków trawiennych.

Do najpewniejszych sposobów podawania i zarazem gwarantujących najszybsze działanie należą injekcje. Przy ich pomocy można podawać leki podskórnie, domięśniowo lub dożylnie. W tym ostatnim wypadku lek zostaje natychmiast rozprowadzony po całym organizmie. Nie można jednak w ten sposób podawać roztworów oleistych, bowiem nie mieszają się one z krwią i zatykają naczynia krwionośne.

Inne sposoby podawania leków to także czopki, wchłaniające się także bardzo szybko, a poza tym inhalacje i cała gama maści i kompresów stosowanych na skórę. Najpowszechniejsza jest jednak tabletka. Dlatego też stosując ją dobrze jest pamiętać o uprzednim rozpuszczeniu jej w niewielkiej ilości wody. Można także rozkruszyć ją łyżeczką, a wtedy szybciej się rozpuści. Pamiętajmy także, że środków homeopatycznych, pochodzenia roślinnego, nie należy rozpuszczać w chlorowanej wodzie wodociągowej. Najodpowiedniejsza będzie woda mineralna.

Stosując inne preparaty pamiętać trzeba, że maści lub pasty nie należy nakładać bezpośrednio na otwartą ranę. Należy lek nałożyć na gazę, a dopiero tak przygotowany opatrunek położyć na ranie.

Problem leków jest ogromny. Jeśli do ponad 8,5 tys. podstawowych leków dodamy wszystkie ich odmiany, uwzględniając także różne wielkości opakowań, stężeń i postaci, otrzymamy liczbę ponad 30 tys. preparatów. W RFN i Szwajcarii doliczono się ich nawet od 50 do 80 tys. Daje to nam pojęcie o ogromie przemysłu farmaceutycznego służącego medycynie w walce z chorobami. Inna jednak sprawa, że bardzo wiele z tych preparatów niepotrzebnie produkowanych jest w tak ogromnej rozmaitości form.

(er)

SPOTKANIE Z MEDYCYNĄ

Jak ogrody wiosną i latem...

W ostatniej kolekcji łódzkiej „Telimeny", jak zwykle udanej, uwagę zwracają suknie powiewne, o długości w okolicach kostki, z barwnych tkanin, przypominających ogrody wiosną i latem.

Wszystkie stroje nie odbiegają linią i kolorystyką od tych, które się ogląda w zagranicznych żurnalach. A może są nawet ładniejsze?

CAF – Zbraniecki

HONOROWA LISTA

W DRN Łódź-Śródmieście odbyła się ostatnio uroczystość dekoracji zasłużonych mieszkańców dzielnicy odznaczeniami państwowymi.

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali: **Jerzy Człapiński, Helena Kałużna i Łucja Wiśniak.**

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI: J. Bratoś, Krystyna Barbulant, Wł. Gawiński, M. Gorzkowski, M Klimczak, Józefa Kobus i M. Zawadzki.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI: J. Czuruk-Kantemir, Anna Jesionek, K. Kacprowicz, S. Kaczmarek, J. Konarski, M. Krywan, K. Leszczyński, Zb. Malinowski, B. Piwoński, Maria Ozimek, J. Pufal, J. Sołtysiak, J. Spodenkiewicz, Helena Tokarek, Irena Wajkert, J. Wawer, Zb. Wilk, Janina Woźniak, B. Zawilska i H. Zyner.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI: T. Jóźwiak, M. Orzechowski i Danuta Zimna.

Aktu dekoracji dokonali: przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź — Śródmieście — J. Niewiadomski i naczelnik dzielnicy — R. Rojewski.

By uniknąć kary pomysłowa złodziejka wystawiła sobie akt zgonu

Jeden z oficerów służby dochodzeniowo-śledczej łódzkiej MO doskonale pamiętał, że 28-letnia Zenobia K. odpowiadała już za kradzieże kieszonkowe na szkodę pasażerów miejskich środków komunikacji. Po dwóch latach od tamtej sprawy znów została przyłapana na gorącym uczynku. Zastosowano wobec niej areszt tymczasowy.

Jakież było zdziwienie prowadzących postępowanie wobec zatrzymanej złodziejki, gdy na formalne w takiej sytuacji zapytanie skierowane do Centralnego Rejestru Skazanych w Warszawie nadeszła odpowiedź, że Zenobia K. została skreślona przed odbyciem kary ponieważ... zmarła.

Po nitce do kłębka — ustalono, że Zenobia K. w jakiś sposób zdołała wystawić sobie autentyczny akt zgonu. Z tym dokumentem poszła do zakładu, w którym miała odbyć karę 1 roku pozbawienia wolności i przedstawiła się, że jest siostra zmarłej. Nikt już nie sprawdzał czy Zenobia K. rzeczywiście ma siostrę. Na podstawie okazanego aktu zgonu wykreślono skazana z kolejki do odbycia kary. Dokument nie budził przecież żadnych wątpliwości.

W tej sytuacji Zenobię K. czeka dodatkowa kara — za fałszowanie dokumentów. (kt)

ŁODZIANIE POD LUPĄ STATYSTYKI

◆ Wyniki naszej pracy ◆ Jak nam się żyje

Jak wynika z komunikatu **Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego** w Łodzi, w końcu I półrocza 1976 roku liczba ludności województwa miejskiego łódzkiego wynosiła 1.084,6 tys. osób. W ciągu ostatniego roku przybyło nas 11,3 tys. osób. W tym samym czasie ludność Łodzi zwiększyła się o 9,7 tys. osób, osiągając przed miesiącem liczbę 803,3 tys. W marcu 1976 roku przyszedł na świat 800-tysięczny obywatel naszego miasta.

Nasza praca przyniosła w pierwszym półroczu pomyślne wyniki. Zadania planowe wykonaliśmy we wszystkich podstawowych dziedzinach gospodarki.

● **PRZEMYSŁ.** Zaawansowanie zadań rocznych wyniosło w końcu półrocza 50,7 proc. (w tym sprzedaż na cele rynkowe 52 proc.).W stosunku do sytuacji sprzed roku **wartość produkcji sprzedanej wzrosła o 12 proc.,** przy czym sprzedaż na cele rynkowe zwiększyła się o 14,3 proc., a na eksport — o 13,3 proc.

We wszystkich ważniejszych resortach nastąpił znaczny wzrost produkcji — najwyższy w przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego, chemicznego i lekkiego.

W przemyśle uspołecznionym pracuje nas 293,7 tys. osób — o 1,2 proc. mniej niż przed rokiem. W tym czasie wydajność pracy wzrosła o 13,4 proc. **Dzięki jej wzrostowi osiągnęliśmy cały przyrost wartości sprzedaży.**

● **BUDOWNICTWO.** Obrót globalny przedsiębiorstw budowlano-montażowych wzrósł w ciągu roku o 5,5 proc. Zaawansowanie wykonania planu rocznego — takie, jak rok temu. **Całość przyrostów produkcyjnych jest wynikiem zwiększenia wydajności pracy — pod tym względem sytuacja przedstawia się znacznie lepiej niż w końcu I półrocza 1975 r.** Przeciętne zatrudnienie w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych — 48 tys. osób, o 3,3 proc. niższe niż w połowie zeszłego roku.

● **INWESTYCJE.** W I półroczu 1976 r. **nakłady inwestycyjne zrealizowane na terenie województwa miejskiego łódzkiego osiągnęły poziom 6,4 mld złotych** (ok. 43 proc. planu rocznego). **Warto wymienić zakończenie budowy hotelu „Centrum", pawilonu handlowo-usługowego „Centrum-3", kąpieliska „Fala" w Łódzkim Parku Kultury i Wypoczynku, rozbudowy Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej, a także I etapu modernizacji ZPB „Poltex".**

Oddano do użytku 4,4 tys. mieszkań (15,2 tys. izb o powierzchni 214,6 tys. m. kw.), **44 obiekty towarzyszące** (4,5 tys. m. kw.) — **w tej liczbie 18 lokali handlowych i gastronomicznych oraz 11 lokali usługowych.**

● **ROLNICTWO.** Niekorzystne zbiory podstawowych upraw zeszłego lata wpłynęły na **zmniejszenie się bazy paszowej, co spowodowało spadek pogłowia zwierząt gospodarskich** — bydła o 9,6 proc., trzody chlewnej o 20 proc. Skup żywca rzeźnego w I półroczu 1976 r. w przeliczeniu na wagę mięsa był w porównaniu z tym samym okresem zeszłego roku **wyższy o 1,3 proc.** Skup zbóż ze zbiorów 1975 roku wyniósł 10,5 tys. ton (o 26,3 proc. mniej niż skup ze zbiorów 1974 r.). Nastąpił **dalszy wzrost skupu jaj** (o 22,1 proc.) **i mleka** (o 7,3 proc.). W zakresie zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji nastąpił **dalszy wzrost sprzedaży nawozów sztucznych** — o 18,2 proc. oraz **wapna nawozowego** — o 31,3 proc.

● **SYTUACJA-PIENIĘŻNO-RYNKOWA. Utrzymuje się wysokie tempo wzrostu przychodów pieniężnych ludności** (w stosunku do I półrocza 1975 r. przychody z tytułu wynagrodzeń za pracę zwiększyły się o 8,1 proc.). **Przeciętna płaca miesięczna netto w przemyśle wyniosła 3.615 zł i wzrosła w porównaniu z I półroczem 1975 r. o 10,7 proc., a w budownictwie 4.138 zł — wzrost o 3,3 proc. Wzrosły też pieniężne wydatki łodzian** — o 16,7 proc. z tytułu zakupu towarów i o 9,6 proc. z tytułu zakupu usług. **Sprzedaż detaliczna towarów w uspołecznionych przedsiębiorstwach handlowych była o 17,3 proc. wyższa niż w tym samym okresie zeszłego roku. Udział sprzedaży towarów nieżywnościowych w ogólnej wartości sprzedaży wzrósł z 53,5 proc. do 54,9 proc.** W przedsiębiorstwach gastronomicznych wartość sprzedaży zwiększyła się o 15,3 proc., a sprzedaż usług bytowych dla ludności — o 18,3 proc.

Więcej waty z Pabianic

Po modernizacji oddziału produkującego watę Pabianickie Zakłady Środków Opatrunkowych znacznie zwiększą ilość produkowanej waty. Załoga tych zakładów będzie w stanie skierować w tym roku na zaopatrzenie rynku krajowego 6.400 ton tego poszukiwanego artykułu. Przed modernizacją w zeszłym roku zakłady wyprodukowały tylko 4500 ton waty.

Przy okazji apelujemy do PKS o udzielanie pomocy zakładom w sprawnym przewożeniu waty do odbiorców. Ostatnio wiele ton waty leżało w magazynie zakładów, gdyż własny transport nie nadążał z jej wywożeniem, a interwencje w oddziałach PKS nie dały rezultatu. (now)

Komunikat MO

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Łodzi, w związku ze śledztwem prowadzonym w sprawie o poważne przestępstwo kryminalne popełnione na terenie Pabianic uprzejmie prosi mężczyznę (najprawdopodobniej mieszkańca Pabianic), który 21 lutego 1976 r. w godzinach przedpołudniowych nawiązał kontakt z przygodnie napotkanym mężczyzną podającym się za mieszkańca Łodzi, o osobiste zgłoszenie się do KMMO w Łodzi przy ul. Lutomierskiej 108/112 (pokój 213 lub 9), bądź telefoniczne skontaktowanie się z nr 292-22 wewn. 1181 lub 220.

Dodatkowo podaje się, że mężczyzna przedstawiający się jako mieszkaniec Łodzi prosił o wskazanie sklepów z artykułami chemicznymi, a uprzednio na propozycję mężczyzny z Pabianic wypił z nim 0,5 l wódki i dwie butelki piwa na jednej z ulic, w bramie.

Osobie, która nawiąże kontakt z KMMO, zapewnia się całkowitą dyskrecję.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 661-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 292-22
Informacja kolejowa	655-55, 284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne:	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	220-39
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY — NIECZYNNE

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16

Pozostałe muzea nieczynne

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu) Kąpielisko „Fala" al. Unii 4, czynne w godz. 10—18.30 (kasa do 17)

LUNAPARK — czynny w godz. 10—21

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 9—19

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—20 (kasa do 19)

KINA

BAŁTYK — „Szczęki" USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20;

IWANOWO — „Stracency" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

LUTNIA — „Sandakan nr 8" (jap.) od lat 18 godz. 14.30, 17, 19.30;

POLONIA — „Przygody Gerarda" ang. od lat 15 godz. 9.45, 12, 14.15, 16.30, 18.45; Seans nocny: „Chinatown" USA od lat 18 g. 21

PRZEDWIOŚNIE — „Stracency" USA od lat 18 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

WŁÓKNIARZ — „Szczęki" USA od lat 15 godz. 9.30, 11.45, 14, 16.30, 19; Seans nocny: „Czterej muszkieterowie" panam. godz. 21.15

WOLNOŚĆ — „Przygody Gerarda" ang. od lat 15 godz. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30; Seans nocny: „Chinatown" USA od lat 18, godz. 20.45

WISŁA — Przegląd pn. „Erotyzm w filmie" „Dzieje grzechu" pol. od lat 18 godz. 10, 13, 16, 19

STYLOWY-LETNIE (kino czynne tylko w dni pogodne) „Pirat" meks. godz. 20.15

TATRY-LETNIE (kino czynne tylko w dni pogodne) — „Czterej muszkieterowie" panam. b/o g. 20

FALA-LETNIE — Kąpielisko „Fala" (kino czynne tylko w dni pogodne) — „Stracency" USA od lat 18 godz. 20

ŁDK — „Iluzjon" „Taniec i piosenka na ekranie" godz. 14.15, 16.15, 18.15, 20.15

STUDIO — „Bez wyjścia" szwedzki godz. 17.30, 19.30

STYLOWY — „Potop" cz. II pol. b/o godz. 18, „Samotny detektyw Mc Q" USA od lat 15 godz. 17.45, 20

GDYNIA — „Wielki układ" pol. od lat 15 godz. 12.30, 14.30, 16.30, „Nie pije, nie pali, nie podrywa, ale..." fr. od lat 15, godz. 18, 19

DKM — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Z podniesionym czołem" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

MUZA — „Partyzanci Kowpaka" radz. b/o godz. 15, „Nie ma sprawy" franc. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

ROMA — „Spotkanie na Kasjopei" radz. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, „W upalną noc" USA od lat 15 godz. 17, 19.30

STOKI — „Witia, Masza i morska piechota" radz. b/o godz. 15, „Spotkanie" ang. od lat 15 godz. 17.15, 19.30

ZACHĘTA — „Powrót tajemniczego blondyna" franc. od lat 12 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

OKA — „Joe Kidd" USA od lat 15 godz. 16, 18, 20

POLESIE — nieczynne.

POPULARNE — nieczynne

1 MAJA — „Akcja Bororo" czech. b/o godz. 15.30, „Gdzie się podziała siódma kompania" franc. b/o godz. 17.30, 19.30

HALKA — „Przygody Tolka Borówki" radz. b/o godz. 15.15, „Sugerland Express" USA od lat 15 godz. 17, 19.30

POKÓJ — „Banda asa kier" radz. b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30

PIONIER — „Adaś i Ola" czeski b/o godz. 15, „Jak zdobyć prawo jazdy" franc. od lat 15, godz. 16.30, 19

REKORD — „Syn Godzilli" jap. b/o godz. 15, 17, „Być kobietą" radz. od lat 15 godz. 19

ŚWIT — „Znakomity piątek" ang. od lat 15 godz. 15, „Baza ludzi umarłych" pol. od lat 18 godz. 17.15, 19.30

TATRY — „Heroina" NRD od lat 15 godz. 12, 14, 16, „Doktor Popaul" franc. od lat 15 godz. 16, 18, 20.

SOJUSZ — „Dom wampirów" ang. od lat 15 godz. 17

KOLEJARZ — nieczynne

• • •

PABIANICE — MAZUR — „Szczęki" USA godz. 17.30, 20, ROBOTNIK — „Lancelot" franc., godz. 15, 17, 19

ZGIERZ — PRZYJAŹŃ — „Sandakan nr 8" jap. godz. 15, 17.30 20, WŁÓKNIARZ — nieczynne

DYŻURY APTEK

Sierakowskiego 67a, Narutowicza 42, Piotrkowska 225, Lutomierska 146 (boks), Dąbrowskiego 60, Armii Czerwonej 9/11, Obr. Stalingradu 15.

Stałe dyżury nocne pełnią apteki:

Konstantynów — ul. Sadowa 10
Aleksandrów — ul. Kościuszki 6
Głowno — ul. Łowicka 48

Informacji o dyżurach aptek udzielają:

W Pabianicach — apteka ul. Armii Czerwonej 7
w Zgierzu — apteka ul. Dąbrowskiego 12
w Ozorkowie — apteka ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Polesie poradnia K. ul. Srebrzyńska 75

Szpital im dr H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Polesie poradnia K. ul. Kasprzaka 17, Gdańska 29

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K., ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz gmina Rzgów.

Instytut Poł. Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna poradnia K ul. Felińskiego 5, Zapolskiej 2 oraz z dzielnicy Polesie poradnia K al. 1 Maja i z dzielnicy Śródmieście poradnia K., ul. 10 Lutego 7/9

Instytut Poł.-Gin AM (Sterlinga 13) dzielnica Śródmieście poradnie K ul. Kopcińskiego 32 i Próchnika 14

Zgierz Szpital im. Marchlewskiego — miasto i gmina Zgierz: **Szpital im Curie- Skłodowskiej** — miasto i gmina Aleksandrów i Ozorków, miasto Konstantynów, gminy: Andrespol, Nowosolna, Bróice, Parzeczew oraz Łódź z dzielnicy Polesie poradnie K. ul Fornalskiej i Thaelmanna.

Pabianice Szpital im. Barlickiego — miasto Pabianice i gmina Ksawerów

Szpital Miejski — miasto i gmina Głowno i Stryków.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Jordana (Przyrodnicza 7/9); Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61); Polesie — szpital im Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pienińy 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 618-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedzielę i święta całą dobę.

Myj dokładnie warzywa i owoce — unikniesz chorób zakaźnych

W NASZYM REFLEKTORZE

Wakacyjne finanse studenta

„Szanowny Reflektorku. Jestem studentem Studium Języka Polskiego (dla obcokrajowców) przy UŁ i Twoim czytelnikiem, sympatykiem i przyjacielem. Dlatego, jako czytelnik i przyjaciel, bardzo proszę o pomoc w sprawie, w której moje osobiste starania nie dały rezultatu.

21 lipca około godz. 18 jechałem taksówką (numeru, niestety, nie pamiętam) z ul. Kopcińskiego 16/18 na ulicę Lelewela (osiedle Czerwony Rynek), przewożąc w bagażniku telewizor „Junost". Ponieważ było gorąco, zdjąłem w taksówce marynarkę (firmy „Odra"); położyłem ją na tylnym siedzeniu. Gdy dojechaliśmy na miejsce, wyjęliśmy z kierowcą telewizor z bagażnika, zapłaciłem za kurs, a taksówka odjechała. Jak się w chwile później okazało — z moją marynarką, a w niej z wszystkimi pieniędzmi przeznaczonymi na życie w czasie wakacji (5 tys. zł).

Najpierw pomyślałem, że kierowca zauważy te marynarkę i wróci na ul. Lelewela 35, więc czekałem na niego jeszcze pół godziny. Także w następnych dniach jeżdżąc po mieście zwracałem uwagę na taksówki „Warszawa". Miałem nadzieję, że rozpoznam kierowcę — niestety, bez skutku. Dlatego proszę redakcję o opisanie mojej sprawy na łamach Reflektorka. Może dzięki temu uczciwy polski kierowca będzie mógł dotrzeć do mnie i zwrócić mi zapomniane rzeczy. Ze swej strony obiecuję mu 10 proc. znalezionego i oczywiście moją wdzięczność".

Adel Kadhin al Khafaji
(Łódź, ul. Rodzeństwa Fibaków, osiedle im. Lumumby, III Dom Studenta UŁ — SJP, pokój 411)

Reflektorek jest przekonany, że uczciwy polski kierowca tylko czeka na taką informację. A teraz, gdy ma już niezbędne szczegóły, sprawa wreszcie zakończy się pomyślnie.

Przy okazji pozdrawiamy naszego strapionego Czytelnika i Przyjaciela.

R.

Jeszcze nie koniec!

Publikując 27 lipca wyjaśnienie dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich na temat uporządkowania terenu wokół nowych domów przy ul. Sukienniczej, mieliśmy nadzieję, że nie trzeba będzie już do tego wracać. Tymczasem niespodziewanie otrzymaliśmy kopie pisma wystosowanego do dyrekcji RMiOW przez Komitet Domowy z ul. Sukienniczej 9, a z tego pisma wynika, że sprawa została nam przedstawiona w zbyt wesołych kolorach. Czytajmy:

„Ze zdumieniem mieszkańcy bloku nr 3 przy ul. Sukienniczej 9 przeczytali notatkę (...) o uporządkowaniu terenu wokół bloków przy ul. Sukienniczej. Otóż mimo kilkakrotnych interwencji mieszkańców w zainteresowanych instytucjach (m. in. Waszej), a także mimo zapewnień dyrekcji RMiOW (pismo do wglądu w aktach Komitetu Domowego), że do 30 czerwca teren wokół naszego bloku zostanie uporządkowany i zazieleniony — do tej pory w zasadzie nic nie zrobiono. Wprawdzie pojeździł trochę niwelator, a koparka zaczęła usuwać zwały ziemi, trwało to jednak krótko, a w wykopane miejsce składa się teraz odpadki z budowy — kamienie i inne elementy budowlane. W tej sytuacji mieszkańcy nie są w stanie zagospodarować terenu w czynie społecznym.

Z przykrością stwierdzamy, że odpowiedź dyrekcji RMiOW wprowadziła opinię publiczną w błąd. Oczekujemy szybkiej interwencji".

A więc tak wygląda sprawa. Ciekawi nas co teraz napisze w kolejnym wyjaśnieniu dyrekcja RMiOW...

R.

Wezwanie do klienta PKO

Dyrekcja PKO prosi Reflektorka o opublikowanie następującego komunikatu:

„Powszechna Kasa Oszczędności I Oddział w Łodzi (al. Kościuszki 15) uprzejmie prosi właściciela książeczki nr UOZ 331479 o osobiste skontaktowanie się z dyrekcją oddziału".

Nie tak łatwo odebrać...

„W pierwszych dniach lipca mój mąż odniósł do punktu spółdzielni „Czystość" przy ul. Żanowej 111 na Teofilowie garnitur do czyszczenia na mokro. Termin wykonania usługi wyznaczono na 14 lipca, lecz ani tego dnia, ani w dniach następnych garnitur nie był jeszcze gotowy. 21 lipca także nie, obiecano jedynie zmniejszenie opłaty za usługę o 20 proc.

23 lipca ja spróbowałam szczęścia: nie było jeszcze czwartej po południu, lecz drzwi były już zamknięte, choć na karteczce napisano, że punkt czynny jest do 17.30. 24 lipca pojawiła się inna kartka: „Z powodu choroby personelu odzież będzie wydawana komisyjnie od godz. 11 do 12.30 w dniu 24 lipca, natomiast w dniu 26 lipca punkt nieczynny". Jak sądzę, informacja ta wywieszona została 24 lipca rano. Zastosowanie się do zaleceń S-pni „Czystość" wymagałoby więc pełnienia stałych dyżurów przed jej punktem.

27 lipca pralnia nadal była zamknięta — byłam tam ok. godz. 16. Nie wiem już co robić dalej".

Wasza czytelniczka
(nazwisko i adres do wiadomości red.)

Do kierowcy niebieskiej „Nysy"

„Drogi Reflektorku, pomóż! 7 lipca ok. godz. 9 niebieska „Nysa" zabrała z ronda Titowa dwie panie i jednego starszego pana i zawiozła ich do Sieradza. Wysiadając, zostawiliśmy w samochodzie czerwoną siatkę, dwie składane parasolki (czerwoną i niebieską) oraz piłkę wodną — prezent dla małego dziecka. Kierowcę „Nysy" prosimy o zwrot pozostawionych rzeczy za wynagrodzeniem".

Zenon Wewersowicz
(ul. Wł. Bytomskiej 35 m. 3)

NASI CZYTELNICY ZAUWAŻYLI ZAPEWNE, ŻE „REFLEKTOR" PRACUJE „EKSPRESOWO" — NADESŁANE LISTY PUBLIKUJEMY W CIĄGU TYGODNIA. PISZCIE DO NAS POD ADRESEM: 90-103 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 96, REDAKCJA „DZIENNIKA POPULARNEGO" W SPRAWACH PILNYCH PROSIMY TELEFONOWAĆ: 223-05 W GODZ. 8—10 I 303-04 W GODZ. 10—12.

Przed nowym rokiem szkolnym

Publiczne biblioteki dla dzieci

ROK BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA TRWA NADAL PRZYPOMINAJĄC, ŻE W DZIEDZINIE TEJ ISTNIEJE WIELE PROBLEMÓW GODNYCH UWAGI. JAK NP. W ŁÓDZKIM WOJEWÓDZTWIE MIEJSKIM ROZBUDOWANA JEST SIEĆ BIBLIOTEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY? NA TO PYTANIE POWIEDZMY KRÓTKO: ZAGĘSZCZONA JEST ONA NIEŹLE!

W samym mieście działają 33 biblioteki tego typu oraz jeden oddział. Trzy oddziały mają Pabianice, jeden — Zgierz i jeden — Rychlewo. Obok bibliotek szkolnych pełnią one poważną rolę w kształtowaniu światopoglądu najmłodszych czytelników, przy czym różnorodna jest ich działalność oświatowo-kulturalna, polegająca na organizowaniu konkursów czytelniczych, lekcji bibliotecznych i spotkań z pisarzami, którzy twórczością swoją służą również najmłodszym — takich, jak I. Sikirycki, E. Kopczyński, W. Jaździński, Z. Lorentz, H. Chrościelewska i inni.

Biblioteki te pochlubić się mogą wieloma pożytecznymi osiągnięciami, niemniej napotykają również na pewne trudności organizacyjne.

Skoro mowa o pozytywach warto pokazać je na przykładzie dzielnicy Polesie. Jak nas informuje dyrektor tamtejszej Biblioteki Dzielnicowej — **mgr Lucyna Sułkowska** — w najbliższych miesiącach przeniesiona zostanie II Rejonowa Biblioteka dla Dzieci do nowego lokalu przy ul. Bratysławskiej (róg Wróblewskiego). Posiada on trzy pomieszczenia dla czytelników, szatnie oraz dwa zaplecza. II Biblioteka Rejonowa dla Dzieci zamierza uatrakcyjnić swoją pracę, organizując (jako nowość!) „pokój bajek" dla najmłodszych.

III Biblioteka Rejonowa dla Dzieci od 1974 r. była zamknięta w związku z budową oczyszczalni wody przy ul. Inżynierskiej. Obecnie oddana ona zostanie do użytku (na inaugurację roku kulturalno-oświatowego). Mieści się ona przy ul. Obrońców Stalingradu 74. Lokal, o powierzchni 170 metrów kwadratowych, bardzo funkcjonalny, składa się z czterech pokoi przeznaczonych na wypożyczalnię, a jeden na czytelnię.

W bieżącym roku uzyska też w tej dzielnicy lepsze warunki pracy I Rejonowa Biblioteka dla Dzieci, mieszcząca się na terenie szkoły nr 9 przy ul. Wapiennej 17.

Z kolei w dzielnicy Bałuty nowy lokal 19 Rejonowej Biblioteki dla Dzieci znajduje się na terenie szkoły nr 72 przy ul. Żabiej 10/12. Placówka ta pełnić będzie funkcje biblioteki szkolnej i publicznej, korzystając przy tym z nowych świadczeń ze strony szkoły.

Zasługuje na podkreślenie, że Biblioteka Publiczna w Ozorkowie przygotowuje się do otwarcia oddziału dla dzieci. Niepokoi nas natomiast sytuacja oddziału dla dzieci przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Pabianicach. Placówka ta posiadająca blisko 11 tys. książek, z których korzysta 1300 małych czytelników, gnieździ się w jednej izbie, co nie pozwala, ani na atrakcyjniejsze udostępnienie księgozbioru, ani na rozwinięcie szerszej działalności kulturalno-oświatowej.

Czas najwyższy ażeby pięknie rozbudowujące się Pabianice zainteresowały się również i tą sprawą: właśnie teraz w Roku Bibliotek i Czytelnictwa.

M. J.

Rzeźbiarz z Godzianowa

STANISŁAW ROMANIAK twórca ludowy z Godzianowa przygotowuje kolejną wystawę swoich prac. Tym razem będzie to wystawa zagraniczna.

Studenci a prasa

Zacznijmy od liczb... Okazuje się, że około 8 proc. studentów łódzkich wyższych uczelni nie czyta w ogóle gazet, a jedynie 84 proc. czyta któryś z łódzkich tytułów. Nie przytaczam tych danych, jako zawiedziony pracownik konkretnej redakcji, ale dlatego, że są one dla mnie jedną z oczywistych przyczyn obserwowanego niestety ostatnio wśród studentów mniejszego zainteresowania problemami społeczno-politycznymi oraz olbrzymich braków w wiedzy o faktach, procesach i zjawiskach z tej sfery. I nie chciałbym w tym miejscu być posądzany o fetyszyzację liczb, ale jakże nie wyciągnąć takich wniosków, gdy (zakładając nawet możliwość pewnych niewielkich odchyleń między wynikami badań a praktyką), socjologowie dowiedli, że około 20 proc. (jedna piąta) studentów w naszym mieście nie potrafi wymienić żadnego nazwiska publicysty piszącego na łamach polskiej prasy o sprawach polityczno-społecznych. Jakże się potem można dziwić niedojrzałym niekiedy wystąpieniom na różnego rodzaju dyskusjach organizowanych w środowisku studenckim.

Tej niechęci w sięganiu do prasy jako źródła określonej wiedzy i informacji, nie można jedynie, jak to niektórzy usiłują, tłumaczyć brakiem czasu lub mało przystępną, czy nieatrakcyjną formą publikacji. Są to czynniki istotne, warte nie tylko dyskusji ale i praktycznych udoskonaleń, na pewno jednak, nie są podstawowymi sprawcami zjawiska. Przyjrzyjmy się, jak doskonale z przytoczonymi wyżej liczbami korespondują wyniki badań. „Moje aspiracje" i „My 76" przeprowadzone w ostatnim czasie przez Młodzieżową Agencję Wydawniczą. **Otóż, wymieniając (badania dotyczyły całej młodzieży polskiej nie tylko studentów), cele życiowe, młodzi ludzie na pierwszych miejscach stawiają: zdobycie wykształcenia i założenie szczęśliwej rodziny. Wypowiadając się o wartościach i postawach najwyżej cenią: pracowitość i wykształcenie. Pytani o źródła prestiżu wśród otoczenia, odpowiadają przede wszystkim: szczęśliwe życie małżeńskie (!) i wiedza. Cele i przekonania, jak najbardziej wartościowe i cenne społecznie.**

Czy jednakże trochę nie za ubogie na czasy i warunki, w których żyjemy. Stawiając kropkę nad przysłowiowym „i" dodam tylko, że z tychże badań wynika, iż za istotny cel życiowy aspiracje społeczno-polityczne uznało jedynie 4 proc. badanych respondentów, a przynależność do organizacji społecznej i poglądy znalazły się na końcu listy cenionych wartości i postaw.

Równie interesująco, acz też niepokojąco, przedstawiają się wyniki badań mówiące o stosunku młodzieży do swych organizacji. Zaobserwowano dość częsty brak kojarzenia celów osobistych z celami organizacji. Badani w większości liczą tylko i wyłącznie na siebie. Jest to tym dziwniejsze, że wszystkie organizacje młodzieżowe działające w naszym kraju mają w swych programach i te cele i te dążenia, które najczęściej były wymieniane przez ankietowanych. Nasuwa się więc wniosek oczywisty, że albo owe programy nie są w zadowalający sposób realizowane, albo też w ogóle nie są znane części młodzieży.

Obserwuje się ostatnio, że coraz mniejszy wpływ na kształtowanie się postaw młodych ludzi wywiera dom, szkoła, otoczenie, a coraz większy organizacje społeczne i środki masowego przekazu. Tym zwiększonym zadaniom muszą one sprostać w interesie nas wszystkich. W ich aktywizacji trzeba szukać głównego czynnika kształtującego młode pokolenie. I nikomu w tym kraju nie może być obojętne, jak się z owych zadań wywiązą. **Nie można się jednak zgodzić z tezą (o dziwo zaprezentował ją socjolog — badacz problemów młodzieżowych), że np. winę za fakt (a trafiają się i takie) nieznajomości przez niektórych młodych ludzi nawet prawidłowej nazwy organizacji młodzieżowej ponosi prasa, gdyż jej publikacje nie docierają w sposób pożądany do młodego pokolenia.**

Brzmi to wręcz, jak anegdota. Bo jakże np. traktować poważnie zarzut, że student I roku (daje oczywiście przykład absurdalny), z winy tej czy innej gazety, nie wie co to jest SZSP. Są sprawy i problemy, które organizacje młodzieżowe (aby funkcjonować, tak jak sobie to założyły, i jak tego od nich oczekujemy), muszą same realizować i rozwiązywać w środowiskach swego działania. Nikt tego za nie nie zrobi. I są również sprawy i problemy młodzieży, które my — dziennikarze mamy obowiązek przedstawiać społeczeństwu. Bez zrozumienia takich relacji, bez tak pojętego współpartnerstwa nie można w ogóle mówić o dążeniu do sprawy najistotniejszej — do rozumnego i efektywnego kształtowania przyszłego społeczeństwa.

Wiele o tych sprawach mówiono w miniony piątek podczas seminarium pt. „Problemy młodzieży akademickiej na łamach prasy" zorganizowanym przez redakcję „Głosu Robotniczego". Sesję, przygotowano przy współpracy Zarządu Łódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, Łódzkiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Młodzieżowej Agencji Wydawniczej. Podstawą do dyskusji na niej były trzy referaty: **mgr Krystyny Boczkowskiej** z Pracowni Socjologicznej Łódzkiego Wydawnictwa Prasowego przedstawiający problematykę studencką w prasie łódzkiej oraz badania nad czytelnictwem wśród studentów, **dr Ryszarda Kalbarczyka** z MAW mówiący o czytelnictwie prasy w środowisku młodzieżowym, także **mgr Andrzeja Cioska** z tejże agencji wydawniczej ukazujący wyniki ankiety dotyczącej aspiracji młodych Polaków. Oczywiście, ani organizatorzy, ani uczestniczący w sesji studenci nie oczekiwali od niej gotowych recept i idealnych rozwiązań najróżnorodniejszych relacji zachodzących między prasą a środowiskiem akademickim. Miała służyć ona przede wszystkim wymianie poglądów, a głównie wzajemnemu bliższemu poznaniu się obu stron, problemów i oczekiwań. I to zadanie spełniła, choć nie w całej złożoności i nie z równą solidnością potraktowania wszystkich spraw wartych głębszej analizy. A spraw tych niemało i nie są one łatwe, czego dowodzi chociażby ta garść wyżej przytoczonych refleksji wyniesionych z referatów i dyskusji.

Seminarium zapoczątkowało szkolenie na obozie zorganizowanym przez ZL SZSP w Soczewce koło Płocka, gdzie ponad 100 studentów uczestniczy w zajęciach Letniej Szkoły Aktywu. Jeżeli dodamy, że tego samego dnia odbyło się też spotkanie obozowiczów z sekretarzem KŁ PZPR, **Genowefą Adamczewską** na temat problemów pracy ideologicznej partii z młodzieżą, to jasno widać, że program tegorocznej LSA jest bogaty i dobrze przygotowany. Ale też i wiele jest do zrobienia, by program SZSP był w praktyce programem własnym studentów łódzkich wyższych uczelni.

JERZY BĄBOL

NIE ZGUBIĆ CELU...

Filmowe premiery miesiąca

SYMPATYKÓW FILMU CZEKA W SIERPNIU SPORO NOWOŚCI. BĘDĄ TO ZARÓWNO KOMEDIE JAK I DRAMATY, A TAKŻE FILMY SENSACYJNE. LISTĘ OFERT ZACZNIJMY OD TYTUŁÓW, KTÓRE TRAFIŁY NA EKRAN JUŻ W KOŃCU MINIONEGO TYGODNIA, ALE PREZENTOWANE BYŁY GŁÓWNIE NA SEANSACH NOCNYCH.

„CHINATOWN", reż Romana Polańskiego to zrealizowany przez kinematografię USA film sensacyjny, którego akcja toczy się w latach trzydziestych w chińskiej dzielnicy Los Angeles. Samotny detektyw próbuje rozwikłać i odsłonić machinę spekulacji, wiążącą świat przestępczy z przedstawicielami prawa. W rolach głównych popularni aktorzy: Jack Nicholson, Fay Dunaway, John Huston.

„STRACEŃCY", reż. Ted. C. Frank. Bohatera tego filmu Billy Jack znamy już z innych obrazów. Fabułę „Straceńców" stanowią perypetie bandy zmotoryzowanych chuliganów terroryzujących spokojne miasteczko. Grają: Tom Laughlin, Elisabeth James, Jeremy Slate.

„PRZYGODY GERARDA" — ten film zrealizował w Anglii Jerzy Skolimowski. Główne role powierzył Peterowi McEnery, Claudii Cardinale i Jackowi Hawkinsowi. „Przygody" są parodią filmów wojennych. Bohater — huzar wojsk napoleońskich — popada we wciąż nowe perypetie stępczą przeszłością. Opowieść o życiu tej trójki zyskała sobie ogromną popularność wśród szwedzkich kinomanów. Odtwórczyni głównej roli otrzymała nagrodę szwedzkiego Instytutu Filmowego za najlepszą kreację roku.

Kadr z filmu „Przygody Gerarda".

Zwolennicy komediodramatów powinni obejrzeć film reż. Georgija Danielija **„AFONIA"**. Takie imię nosi bohater tego obrazu, cwaniak i lekkoduch, który zmienia się jednak pod wpływem dziewczyny. Film dostał nagrodę specjalną jury na festiwalu we Frunze-76. Grają: Leonid Kurawlow, Jewgienia Simonowa.

Przeżycia młodego człowieka, który nie mogąc pogodzić się z ojcem pijakiem i spekulantem ucieka z domu i szuka własnego miejsca w życiu, prezentuje film bułgarski **„SŁODKO I GORZKO"**. Reż. Ilia Welczew. W rolach głównych: Nikoła Dadow, Jurij Angełow i in.

Kinematografię szwedzką reprezentuje na sierpniowym ekranie **„MARIA"** Reż Mats Arech. Bohaterka filmu (Lis Nilheim) jest 27-letnią kobietą wychowującą samotnie 11-letniego syna. W jej życie wkracza młody mężczyzna z przeszłości.

„PO SEZONIE", reż. Alan Bridges (prod. angielska) to historia dwóch kobiet — matki i córki zakochanych w tym samym mężczyźnie. Grają: Venessa Redgrave, Susane George, Cliff Robertson.

Młodych widzów zachęcamy do obejrzenia meksykańskiego filmu reż. René Cardona „Pirat". Akcja rozgrywa się w XVIII wieku. Mały pirat i jego przyjaciele ratują pewną damę i dziewczynkę z rąk okrutnych żołnierzy.

„TEGO NIE PRZERABIALIŚMY", Reż. Ilia Drez (prod. ZSRR). Grupa absolwentów pedagogiki trafia na praktykę nauczycielską do małego miasteczka. Młodzi ludzie próbują przeciwstawić się tradycyjnym metodom wychowawczym. Wywołuje to wiele nieporozumień i gwałtownych starć. Grają: Natalia Ryczagowa, Borys Tokariew, Tatiana Kanajewa i in.

Dramatyczne przeżycia młodej kobiety prezentuje reż. Yves Boisset we francuskim filmie **„TAK SZALONA, ŻE MOŻE ZABIĆ"**. Bohaterka (Marlene Jobert) była pacjentką zakładu dla psychicznie chorych. Po wyjściu stała się ofiarą zręcznie zaplanowanego przestępstwa.

Mamy jeszcze kilka propozycji dla sympatyków komedii. Oto pierwsza: **„ALE HECA!"** — reż. Wiktor Kriuczkow, Gerald Bierżanow, Jurij Gorkowienko (prod. ZSRR). Każdy z tych twórców przygotował jedną nowelkę. Pierwsza prezentuje perypetie niewydarzonego pisarza i naukowca poszukującego folkloru, druga odsłania kłopoty związane z powołaniem chóru starców, trzecia jest o aktorze alkoholiku, którego próbują wychować członkowie zespołu operetki i publiczność.

„TAK ZACZYNA SIĘ MIŁOŚĆ" — reż. Hynek Bocan (prod. CSRS). W zabawnej formie zaprezentowane tu zostały miłosne perypetie grupy młodych chłopaków próbujących zdobyć powodzenie u dziewczyn metodami przekazanymi im przez doświadczonego znajomego.

„MÓJ KOCHANY MĄŻ I JA" — reż. Klaus Gendries (prod. NRD). Film mówi o tym, jak to znudzona obowiązkami domowymi żona pewnego aktora postanowiła uwolnić się od zajęć domowych i pójść do pracy. Grają: Angelica Domrosa, Klaus Piontek, Rolf Hoppe.

Na koniec jeszcze komedia muzyczna: **„PIOSENKA ZA KORONĘ"** — reż. Zynek Brynych. Pierwsza randka dwojga młodych ludzi jest pretekstem do spotkania z czołówką czechosłowackich piosenkarzy. Zobaczymy i usłyszymy m. in. Helenę Vondraczkovą i Karela Gotta (na zdjęciu poniżej).

Oprac.: (rg)

20 godzin z „Poltelem"

Telewidzowie przywykli już do firmowego znaku „Poltel", którym sygnuje swoją produkcję Telewizyjna Wytwórnia Filmowa. Czasem ją ganimy, to znów chwalimy, ale połykamy wciąż nową filmową pigułkę. Bo kto nie zasiada wieczorem przed małym ekranem? Istotne więc jest społeczne przesłanie filmowe produkcji, wyważenie podejmowanych problemów. W minionym sezonie szczególnym powodzeniem odbiorców cieszyły się tematy bliskie życiu, sprawy, w których sami uczestniczymy, znamy je. Potwierdził to najpełniej serial „Dyrektorzy". On zresztą cieszył się największym powodzeniem spośród 13 godzin filmów fabularnych, jakie „Poltel" wyprodukował w ub. roku.

Najbliższe plany tej wytwórni biegną także linia współczesności. W przygotowaniu jest właśnie serial „Wielka huta". Nad scenariuszem 9 godzinnych odcinków filmu pracuje śląski pisarz Albin Siekierski. Oczywiście fabuła osnuta będzie na tle wydarzeń związanych z budową Huty „Katowice". W nurcie spraw naszego dnia powszedniego pozostaje Krzysztof Kieślowski, (twórca prezentowanego niedawno „Personelu"). Jego nowy obraz nosi roboczy tytuł „Krok za bramę". Wojciech Wiszniewski zrealizuje film „Dziewczyna i hektary". Fabuła oparta będzie o fakty z reportażu prasowego. Temat współczesny podejmą w „Poltelu" także debiutanci: Tadeusz Junak, który realizuje film „Wieża ciśnień", według scenariusza K. Zanussiego i Radosław Piwowarski, Jerzy Domaradzki oraz Paweł Kędzierski, którzy przygotowują serię „Sytuacja rodzinna".

Trwają też prace nad scenariuszami do dwu kolejnych dużych seriali. Jeden sięgnie po znane wydarzenia polityczne, umiejscawiające Polskę w światowym nurcie wielkich i małych wydarzeń. Fikcja powiązana tu będzie z dokumentem. Akcja drugiego umiejscowiona została w środowisku lekarzy. Nad tym serialem pracuje Aleksander Minkowski i Zbigniew Safjan.

Na małym ekranie czeka nas także spora porcja filmów historycznych. Prawdopodobnie, aż 15 odcinków będą miały „Wielkie bitwy". Pod tym tytułem zrealizowane zostaną filmowe monografie ważnych batalii, m. in. bitew pod Cedynią, Głogowem, Oliwą, Wiedniem. Reżyserami poszczególnych odcinków będą m. in. Tadeusz Makarczyński, Wincenty Ronisz, Mieczysław Sroka.

Po filmowym sukcesie książki Parnickiego „Tylko Beatrycze", Stefan Szlachtycz, sięgnął po kolejną, chyba najpopularniejszą, powieść tego pisarza „Srebrne orły".

To tylko niektóre z planów „Poltelu". W sumie bowiem w roku bieżącym powstanie tu 20 godzin filmów fabularnych. Wspomniane tu weszły, lub niebawem wejdą do realizacji. Natomiast kilka tytułów czeka już na swoją emisję. Wśród nich jest osiem nowych odcinków „Czterdziestolatka" i kryminalny serial „07 — zgłoś się".

(rg)

Najstarsze muzeum Azji

Wśród 250 000 eksponatów Muzeum Historii Narodów Uzbekistanu, w Taszkiencie, znajduje się moneta z podobizną Aleksandra Macedońskiego. Wytłoczona przed 2300 lat, stała się ona pierwszym eksponatem obecnego muzeum Azji środkowej.

Przed stu laty, w 1876 roku, miłośnik historii i krajoznawca N. Majew zapoczątkował kolekcję, opowiadającą o przeszłości i przyrodzie Turkiestanu. Jego mieszkanie przemieniło się wkrótce w muzeum.

Do Rewolucji Październikowej los muzeum zależał wyłącznie od entuzjazmu niewielkiej grupy uczonych. W 1918 r. opiekę nad nim przejęło państwo. Od tamtego czasu zbiory zwiększyły się dziesięciokrotnie.

PRZEKŁAD: IRENA DOLEŻAL NOWICKA

Nie zależało mu na odpowiedzi, pytał, żeby pytać, pod wpływem napięcia nerwowego i zdenerwowania, któremu z pewnością tak samo podlegał jak oni.

Helena Olivares odpowiedziała:

— Lada chwila będę miała połączenie z ambasadorem.

— Niech pani się pospieszy — nalegała dziewczyna nie przekazując całego polecenia.

— Zapewniam panią, że w ambasadzie amerykańskiej doskonale sobie zdaję sprawę z powagi sytuacji.

Gabriela trzymała słuchawkę w pewnej odległości od głowy, więc mężczyzna mógł wszystko słyszeć.

— Jeszcze dwie minuty — powiedział, a na policzku drgał mu mięsień. — Dwie minuty, ani sekundy dłużej. Powiedz jej to, ale szybko. Dość się naczekałem.

Ireland poczuł narastające znowu mdłości, zerwał się z łóżka z rękami wysoko uniesionymi jakby w geście poddania i wpadł do łazienki. W tym samym momencie mężczyzna poderwał sztucer, a na twarzy jego odmalował się strach. Jakże groźnie wyglądał w takich chwilach.

— Halo? — powiedziała Gabriela.

— Łączę z ambasadorem. — Chwila ciszy i potem usłyszała lekko ochrypły, powolny głos. — Halo, tu Ralf Mulholland.

Naglącym gestem ręki zaczęła przyzywać mężczyznę.

— Harry? — spytał niepewnie Mulholland, a O'Hare i Ryder stojący tuż obok zaczęli nagrywać rozmowę. — O co chodzi, Harry?

— Powiedz mu, że mam ważną sprawę do omówienia.

Gabriela Wilding dokładnie powtórzyła te słowa.

— Doskonale — odparł Mulholland — pragnę ci pomóc. Mów, o co chodzi.

— Powiedz mu, że to sprawa osobista.

— Dobrze. Może więc wyłączyć z tej imprezy kobietę? Dlaczego nie mielibyśmy porozmawiać bezpośrednio. Prawdę mówiąc wolałbym tak. Przynajmniej byłoby to mniej kłopotliwe.

W łazience Ireland skończył wymiotować i rozległ się szum spuszczanej wody.

— Powiedz mu, że mnie też to odpowiada.

— Zgoda. — Chwile ciszy pełne były napięcia. — To dobry początek, Harry. Oby tak dalej potoczyła się nasza rozmowa.

— Ale tutaj. — Gabriela zmarszczyła czoło powtarzając te słowa. — Tutaj — powtórzył mężczyzna, wskazując palcem w dół i odsłaniając nareszcie swoją sensację. — Chcę widzieć Mulhollanda, tutaj, w tym pokoju, osobiście. Najdalej za godzinę... Powtórz mu to, słyszysz?

9.04

Roberto Olivares siedział sztywno w wybitym skórą fotelu dentystycznym z ustami otwartymi, a obok stał doktor Gilbert. Miał szczęście, powiedział Gilbert bezceremonialnie, że dostał się do niego bez umówienia się, duże szczęście.

— To w ogóle mało ważny ząb. — Groźne ostre narzędzie i lusterko zatrzymały się w jednym miejscu. — I trzeba go wyrwać.

— Hm?

— W zamian za co mam nadzieję, że będę miał dokładną relację, co się dzieje w Shelleyu. Od wewnątrz.

Roberto Olivares mruknął tylko coś w odpowiedzi.

— Prawdę mówiąc jestem zdumiony, że w ogóle pana tu widzę. Zważywszy na okoliczności, sądziłem, że kierownik będzie tam miał pełne ręce roboty.

— Helena...

— Kto to taki?

Mając w ustach pełno metalu Roberto starał się wytłumaczyć dentyście, że ma niezwykle zaradną żonę.

— Przecież pan się na to nie zgodzi. — Pierwszy odezwał się O'Hare, wysoki, opalony, najlepiej ubrany z nich trzech, którego siwe włosy znakomicie harmonizowały z granatowym garniturem.

— Wydaje mi się, Sam, że nie mam wyboru.

Ryder, attaché wojskowy, nic nie powiedział, ale potrząsnął głową.

— Jaka jest alternatywa? — spytał Mulholland cicho.

— Ktoś musi go zmiękczyć... odwrócić jego uwagę.

— Łatwiej to powiedzieć niż zrobić.

— Jeśli pan wejdzie do tego pokoju, nie tylko będzie pan miał broń przyłożoną do głowy, ale automatycznie zwiąże pan ręce wszystkim na zewnątrz. Będziemy musieli zgodzić się na każde jego żądanie.

— A czy teraz tak nie jest?

— Nie do tego stopnia.

— Nie?

— Moim zdaniem nie — powiedział O'Hare z uporem.

Mulholland spojrzał na Rydera.

— A twoim zdaniem, Robbie? Ty znasz lepiej Landera niż my.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 2 SIERPNIA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Muzyka. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 Słynne walce. 13.15 Rytm, rynek, reklama. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 14.00 Tańce różnych epok. 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Refleksy. 14.30 Wakacje z przebojem. 15.00 Wiadomości. 15.05 Wiadomości olimpijskie. 15.10 List z Polski. 15.15 Z polskiej fonoteki. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.00 Wiadomości. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Nowa płyta Tony Orlando. 16.55 Huta Katowice ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.20 Wiadomości olimpijskie. 17.25 Parada polskiej piosenki. 18.00 Muzyka i aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interstudia — Plebiscyt 8 radiofonii. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestra PR i TV p. d. S. Rachonia. 20.00 Wiadomości. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiadomości. 21.05 Kronika olimpijska. 21.20 Scena i film. 21.45 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Duet gitarowy Albert — Strebel. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Minirecital piosenkarski Witolda Antkowiaka. 23.00 Wiadomości i informacje olimpijskie.

PROGRAM II

9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Moi współcześni" — fragm. książki St. Przybyszewskiego. 10.20 Pieśni Fr. Schuberta śpiewa K. Szostak-Radkowa. 10.40 Sprawy rodzinne 11.00 Kompozytorzy francuscy dyrygują własnymi utworami. 11.30 Wiadomości. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. w opr. Józefa Wojcieszczyka (Ł). 12.45 Wakacje melomana — Słynne sonaty Beethovena. 13.30 Wiadomości. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Śpiewa Chór PR w Krakowie. 14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka ze słynnych baletów współczesnych. 15.00 Radioferie. 16.00 Rytmy ludowe z Kalabrii. 16.10 Gra duet gitarowy. 16.25 „Rodzinny tor przeszkód". 16.30 Melodie z operetek. 16.40 Komunikaty — program dnia (Ł). 16.45 Z cyklu: „Postawy" — aud. E. Szustra (Ł). 17.00 Śpiewają chóry studenckie. 17.20 Rep. literacki — „Tam gdzie król leczy zęby". 17.40 Harfistka Gisella Herdert gra utwory Haendla, Iberta i Ravela. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Utwory Johna Irelanda. 19.30 Notatnik kulturalny. 19.40 Arcydzieła kameralistyki. 20.30 Sceny z oper Belliniego i Donizettiego w wyk. znakomitych artystów. 21.30 Dziennik. 21.40 Kronika olimpijska. 21.55 Teatr PR: „Leśne opowieści" — słuch. 22.35 Dzieła Kazimierza Serockiego. 23.30 Wiadomości.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Wizerunek człowieka rudego" — odc. pow. Hugha Walpole'a. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Gra „Nieprawdopodobny Zespół Smyczkowy". 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Studio Jazzowe PR na festiwalu w Pori. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Świat na rybach" — rep. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Przeboje Louisa Armstronga. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — J. Janicki — „Lekcja poloneza". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — M. Musorgski — „Borys Godunow". 19.50 „Katar" — odc. pow. S. Lema. 20.00 Radim Hladik z zespołem Modry Efekt. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 Bielszy odcień bluesa. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Fantazja elektryczna. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Gloria Gaynor. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Jerzy Bińczycki. 23.05 Czas relaksu. 23.50 Na dobranoc śpiewa Michel Fugain.

PROGRAM IV

12.00 Wiadomości. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — magazyn w opr. J. Wojcieszczyka (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Jak działać sprawnie — „Szkoła mistrzów". 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej. 13.50 Enrico Caruso — w 55 rocznicę śmierci. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 Rep. literacki pt. „Człowiek i kamienie". 15.15 Zwierzenia wieczorne — E. Bryll. 15.30 Teatr PR: „Potop" — słuch. wg pow. H. Sienkiewicza. 16.00 Wiadomości. 16.05 Nowa muzyka naszych przyjaciół. 16.40 Komunikaty — Program dnia (Ł). 16.45 Z cyklu „Postawy" — aud. E. Szustra (Ł). 17.00 Aktualności dnia (Ł). 17.05 Piosenki z Kołobrzegu (Ł). 17.30 Dyskoteka rozrywki (Ł). 18.15 Radio reklama (Ł). 18.25 Kwadrans dla wodniaków. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 Nowości naukowe krajów socjalistycznych. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 „Potpourri" — płyta zesp. T. Jonesa i M. Levisa (stereo). 20.15 Recital zespołu „Novi Singers" (stereo). 20.45 Koncert Ork. PR i TV w Krakowie p. d. K. Missony (stereo). 22.15 Sztuka wczoraj i dziś. 22.45 W sentymentalnym nastroju.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.00 Program na dzień dobry. 16.25 Program dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Kino Zwierzyńca. 17.30 Na wielkim i małym ekranie. 17.55 Mam pomysł. 18.15 Testament starego mistrza — film ser. prod. radz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Carlo Goldoni — Łgarz. 21.50 Świadkowie. 22.10 Dziennik. 22.25 Polihymnia na wakacjach — program muzyczny. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

17.05 Program dnia. 17.10 Kino Letnie: Czarne chmury — film ser. TV. 18.00 W krainie białego bociana — film dok. CSRS. 18.30 W lirycznym nastroju — program TV ZSRR. 19.00 Studio PI. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Osobliwe instrumenty. 20.35 Świat, obyczaje, polityka — Jak nakrmić świat. 21.05 Poznańska wiosna muzyczna. 21.25 24 godziny. 21.35 Zagraniczny film dokumentalny. 22.10 Poznańska wiosna muzyczna — program muz. 22.30 Jak nakarmić świat. — film dok.

ZARZĄDZENIEM MINISTRA PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Z DNIEM 1 SIERPNIA 1976 ROKU

został utworzony

(w drodze przekształcenia z Centralnego Laboratorium Dziewiarstwa w Łodzi)

CENTRALNY OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

ul. Piotrkowska 270

90-361 ŁÓDŹ

TELEFONY:

402-24 DYREKTOR

402-60 CENTRALA

886787 TELEX

KONTO BANKOWE:

NBP VI O/ŁÓDŹ 47063-765

— ☆ —

JEDNOSTKA NADRZĘDNA:

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO I POŃCZOSZNICZEGO W ŁODZI, UL. PIOTRKOWSKA 270.

2750-k

Kupno-sprzedaż

BONY kupię. Tel. 600-60

SOKOLNIKI — działkę zabudowaną sprzedam. Tel. 53-37-72 15992 g

SPRZEDAM sypialnię (komplet), dwa kredensy stołowe oraz pianino. Zielona 16 m. 9, godz. 15—20

SPRZEDAM duża palmę „Kentia". Tel. 213-52

PUDELKI miniatury srebrne po championie, rodowodowe sprzedam. Gdańska 105 m. 2 godz. 17—19

„ZK 246 stereo" — sprzedam. 315-50 15926 g

SPRZEDAM lodówkę — „Igloo", kuchnię gazowo-węglową. Tel. 51-36-41 po 19 15954 g

SZYBY do samochodów zagranicznych, panoramiczne, drobnorozpryskowe — poleca „SECUMIT" Warszawa-Rembertów, Sufleńska 6, tel. 10-95-12

DOM jednorodzinny sprzedam. Dobre położenie. — Piotrków Tryb. Przyszła 21

Pojazdy

SPRZEDAM „Fiata 1300" rok 1973. Tel. 51-66-15, po 17 16106 g

„FIATA-126" nowego sprzedam. Tel. 53-37-72

KUPIĘ nowego „Fiata" lub „Skodę". Tel. 52-72-38

NADWOZIE „Skody S 100" po wypadku — sprzedam. Tel. 226-65 15717 g

PRZYCZEPĘ campingową sprzedam, parking przy Tuwima 13935 g

SAMOCHÓD „BMW-340" sprzedam. Tel. 239-25 16104 g

„WARTBURGA 312", stan dobry, tanio sprzedam. — Bogdanów 70 woj. piotrkowskie

Lokale

M-2 własnościowe wynajme. Płatne z góry lub kupię. — Wiadomość Łódź, Wrocławska 7—20 Sieniuć

M-3 własnościowe — 37 m kw. — okolice Mateiki, I piętro — sprzedam. Tel. 667-45 15707 g

WOLNA kwatera studencka 849-76 15035 g

POKOJU ewentualnie okolice Łodzi — poszukuję. Oferty „16103" Prasa, Piotrkowska 96

NAUCZYCIEL poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Oferty „16097" Prasa, Piotrkowska 96

UCZĄCA się i pracująca poszukuje pokoju na 2—3 lata, najchętniej nie umeblowanego. Telefon 608-30 godz. 7—15 lub oferty „16114" Prasa, Piotrkowska 96

LEGIONOWO k/Warszawy M-3 bloki pilnie zamienię na podobne Łódź. Oferty „16080" Prasa, Piotrkowska 96

Z POWODU wyjazdu pilnie sprzedam mieszkanie własnościowe, M-4 dzielnica Żubardź. Oferty „15938" Prasa, Piotrkowska 96

DO wynajęcia pokój nie umeblowany — bloki. Płatne z góry za rok. Oferty „15927" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem na rok lub dwa. Płatne miesięcznie. Oferty „15951" Prasa, Piotrkowska 96

M-4 dwupokojowe zamienię na M-5 najchętniej Teofilów. Oferty „15956" Prasa, Piotrkowska 96

NA Osiedlu Zgierska — Stefana M-5 własnościowe zamienię na M-5 lub M-4 lokatorskie. Tel. 53-13-36, godz. 8—14 16256 g

Różne

SPECJALISTA ginekolog Cyperling. Poniedziałek, środa, piątek. 16—18 PKWN 4 16229 g

GINEKOLOG — Czerwonka 14—18, Tuwima 20, tel. 355-30 16213 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 — Poradnia Wenerologiczna I piętro, przyjmuje cała dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie

MATEMATYKA, fizyka — mgr Niepokojczycki. Tel. 733-20 14071 g

MATEMATYKA, fizyka. — Mgr Wende. 868-49

MATEMATYKA 630-35, Klonowa 13/6 mgr Pluskowski

TECHNIK-mechanik przyjmie prace po południu. Oferty „15946" Prasa, Piotrkowska 96

TELEWIZORY naprawia Bednarek. Tel. 830-92

USZCZELNIANIE okien taśmą metalową importowaną. Tel. 52-70-43 po 16 Urbania 15543 g

NAPRAWA telewizorów — 52-07-85 od 15. Głowiński

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 339-02, Stanisławski

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Wolniak. Tel. 445-95 15337 g

27 LIPCA br. zginął piesek pudelek miniaturka. Odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 79 D m. 1 po 17 16282 g

PRZYJMĘ przepisywanie na maszynie. Kalinowska. Tel. 519-75 16310 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki, 10—14 16331 g

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

ŁÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

ODDZIAŁ „NOWATOR",

ŁÓDŹ, UL. SIENKIEWICZA 9

POLECA

w ramach usług dla ludności

MONTAŻ REGAŁÓW METALOWYCH PIWNICZNYCH I GARAŻOWYCH

Zamówienia przyjmuje i informacji udziela:

Dział Usług – SIENKIEWICZA 9, tel. 304-74.

NA WYKONANE PRACE UDZIELA SIĘ GWARANCJI.

2633-k

USŁUGI FOTOGRAFICZNE

DYREKCJA ODDZIAŁU

„STUDIUM"

ŁÓDZKIEJ USŁUGOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY

zaprasza

do korzystania z usług fotograficznych

wykonywanych w kabinie automatycznej

PRZY UL. NARUTOWICZA 2.

W/w zakład przyjmuje również prace amatorskie z zakresu fotografii barwnej.

2557-k

PZU

PAŃSTWOWY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

Oddział Wojewódzki w Łodzi

informuje, że prowadzi dobrowolne

UBEZPIECZENIE BAGAŻU PODRÓŻNEGO

osób odbywających podróż dowolnymi środkami lokomocji lub pieszo.

Ubezpieczenie można zawierać na sumy od 3.000 do 50.000 zł na okres od 3 do 90 dni.

Wysokość składki zależna od sumy ubiezpieczenia i czasokresu podróży, np. za bagaż wartości 5.000 zł ubezpieczony na 15 dni, składka wynosi 30 złotych.

Bliższych informacji udzielają i ubezpieczenia przyjmują:

- **pośrednicy ubezpieczeniowi PZU,**
- **inspektoraty PZU,**
- **przedsiębiorstwa turystyczne i biura podróży.**

2454-k

DO ZOBACZENIA W MOSKWIE

Uroczyste zakończenie montrealskich IO

Wczoraj w Montrealu zgasł znicz XXI Olimpiady. Przez 2 tygodnie ponad 7 tys. sportowców z 90 krajów świata walczyło o olimpijskie medale. Igrzyska przyniosły wiele wspaniałych wyników, przede wszystkim w lekkiej atletyce i pływaniu. Za 4 lata w 1980 r. olimpijczyków będzie gościć stolica Związku Radzieckiego — Moskwa.

Uroczystość zamknięcia XXI Igrzysk odbyła się na głównym stadionie w Montrealu w obecności 72 tys. widzów. Na trybunie honorowej miejsca zajęli lord Killanin, premier Kanady P. E. Trudeau, przewodniczący komitetu organizacyjnego igrzysk R. Rousseau.

„Igrzyska XXI Olimpiady uważam za zamknięte" — powiedział lord Killanin. Zwracam się teraz do młodzieży wszystkich krajów, aby przybyła za 4 lata do Moskwy i święciła tam razem z nami Igrzyska XXII Olimpiady. Niech igrzyska olimpijskie staną się źródłem zgody i pokoju między narodami".

Orkiestra wykonała hymn olimpijski Spirou Samary, a z głównego masztu powoli spłynęła biała flaga z pięcioma kołami. Poczet sztandarowy (4 dziewczęta i 8 chłopców) przemaszerował z flagą olimpijską przed główną trybuną. Rozległy się dźwięki 5 salw armatnich, a 150-osobowy chór wykonał „Pieśń pożegnania".

Końcowym akcentem były występy zespołów indiańskich. 500 dziewcząt i chłopców przy dźwiękach tam-tamów wykonało taniec „ognia". 72 tys. widzów zapaliło sztuczne świece, które wręczano każdej osobie wchodzącej na stadion. Trybuny przypominały gigantyczną oświetloną choinkę.

Na tablicy świetlnej napis: „Do widzenia Montreal, do zobaczenia w Moskwie".

* * *

W Montrealskiej wiosce olimpijskiej odbył się wczoraj ostatni poranny apel naszej reprezentacji.

Wszyscy olimpijczycy otrzymali pamiątkowe proporczyki a ostatni triumfatorzy tradycyjnie biało-czerwone goździki.

XXI IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

MONTREAL 76

DWIGHT STONES POKONANY!

Złoty skok J. Wszoły

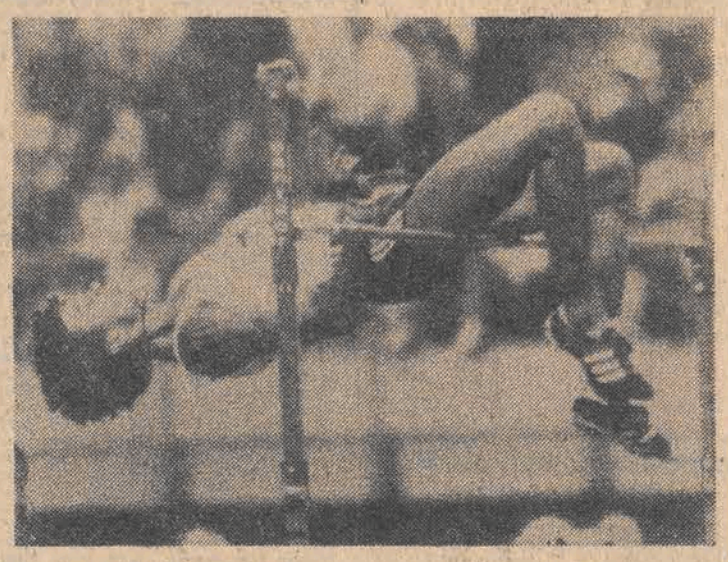

N/z: Tym skokiem Jacek Wszoła wywalczył sobie miejsce na najwyższym podium. CAF — Matuszewski — Telefoto

Prawie godzinę czekali dziennikarze na Jacka Wszołę, który tuż po starcie musiał się poddać kontroli antydopingowej. Następną godzinę trwała konferencja prasowa ze wszystkimi medalistami. Polaka zarzucano pytaniami:

— Jak pan długo startuje, czy spotykał się pan już ze Stonesem?

— Startuję od 5 lat. Ze Stonesem był to mój trzeci pojedynek.

— W którym momencie był pan pewien zwycięstwa?

— Kiedy zaczął padać deszcz. Już podczas eliminacji czułem się doskonale na mokrej nawierzchni. Kiedy zaczęło padać wiedziałem, że mogę zająć wysoką lokatę. Ja mam bardzo, wolny rozbieg. Stones natomiast jest szybki na rozbiegu i mokra nawierzchnia mu przeszkadza. To było dla mnie handicapem.

— Czy pan się cieszy?

— Oczywiście. Był to niesamowity konkurs, ale muszę przyznać, że zdobycie złotego medalu przyszło mi o wiele łatwiej niż się spodziewałem. Cieszę się, ponieważ zdobyłem złoty medal olimpijski, wygrałem z rekordzistą świata oraz dlatego, że wszystko ułożyło się po mojej myśli.

— Co pan robił przed konkursem?

— Wstałem bardzo późno, o 11 zjadłem śniadanie, a później chciałem posłuchać ulubionych melodii z płyt. Sala płytowa w wiosce była jednak zamknięta, poszedłem więc do innej i obejrzałem w telewizji powtórzony, zwycięski mecz polskich siatkarzy. Od nich nauczyłem się jak należy zwyciężać.

— Czy pana ojciec, a zarazem trener jest w Montrealu?

— Tak ale mieszkamy oddzielnie, gdyż nie został akredytowany w wiosce olimpijskiej. A co mówi po moim zwycięstwie? — na razie nic. Chwycił się tylko za głowę i odszedł. Tyle go do tej pory widziałem.

— Co pan powie o publiczności?

— Byłem zdziwiony jej reakcją, dopingowała bardzo swego rodaka Joy'a, a była zdecydowanie przeciwko Stonesowi. Ta stronniczość bardzo mi się nie podobała. Taka reakcja przeszkadza w starcie. Mogę powiedzieć, że prócz deszczu właśnie publiczność pomogła mi w zdobyciu złotego medalu, przeszkadzając Stonesowi.

MIŁA NIESPODZIANKA

Mało kto się spodziewał, że obie nasze męskie sztafety sprawią nam wiele radości. Nie od dziś wiadomo było, że w sprincie przeżywany pewnego rodzaju kryzys, a jednak dzięki nadzwyczajnej ambicji zawodników potrafiły nasze sztafety odegrać bardzo poważną rolę.

W sztafecie 4×100 m zwyciężyli biegacze USA — 38.33 przed sztafetami: NRD i ZSRR. Polska znalazła się na czwartym miejscu uzyskując czas — 38.83, a więc identyczny czas co zespół ZSRR biegnący z Borzowem na czele. Sztafeta nasza biegła w składzie: A. Świeczyński, M. Woronin, B. Grzejszczak i Z. Licznerski. Dalsze miejsca w biegu finałowym zajęły sztafety: Kuby, Włoch, Francji i Kanady

Na podium zwycięzców stanęła na drugim miejscu sztafeta 4×400 m. Nasi czterystumetrowcy: R. Podlas, J. Werner, Z. Jaremski i J. Pietrzyk przegrali jedynie z biagaczami USA, którzy uzyskali doskonały czas — 2,58,65 Polska — 3,01.43. Wygraliśmy z RFN, Kanadą, Jamajką, Trynidadem, Kubą i Finlandią.

Tabela medalowa

Po 14 dniach Igrzysk i rozegraniu 197 finałów podział medali jest następujący:

	złote	srebr.	brąz.	razem
1. ZSRR	47	43	35	125
2. NRD	40	25	24	89
3. USA	34	35	25	94
4. RFN	10	11	17	38
5 Japonia	9	6	10	25
6. POLSKA	8	6	11	25
7. Bułgaria	7	8	9	24
8. Kuba	6	4	3	13
9. Rumunia	4	9	14	27
10 Węgry	4	5	12	21
11. Finlandia	4	2	—	6
12. Szwecja	4	1	—	5
13. W. Brytania	3	5	5	13
14. Włochy	2	7	4	13
15. Jugosławia	2	3	3	8

Sklasyfikowanych zostało 41 państw posiadających zdobyte medale.

J. Rybicki jedyny złoty medalista w polskiej ekipie bokserskiej

Bokserzy zdobyli pięć medali

J. Rybicki w olimpijskim złocie

W olimpijskim turnieju bokserskim zdecydowany prym wiedli reprezentanci USA i Kuby. Oni też zdobyli większość medali.

Amerykanie wywalczyli 5 złotych oraz po jednym srebrnym i brązowym, a Kubańczycy — 3 złote, 3 srebrne i 2 brązowe. Polska w tej medalowej klasyfikacji bokserskiej znalazła się na 3 pozycji z 1 złotym i 4 brązowymi trofeami. KRL-D i NRD mają w swym dorobku po jednym złotym i jednym srebrnym medalu. Reprezentanci dalszych 11 państw podzielili się pozostałymi srebrnymi i brązowymi medalami.

Niespodziewanie słabo zaprezentowali się pięściarze radzieccy. Zdobyli oni tylko jeden tytuł wicemistrzowski oraz 4 brązowe medale.

Oto nazwiska złotych medalistów od wagi papierowej do ciężkiej: J. Fernandez (Kuba), L. Randolph (USA), Yong Jo Gu (KRL-D), A. Hettera (Kuba), H. Davis (USA), R. Leonard (USA) J. Bachweld (NRD), J. Rybicki (Polska), M. Spinks (USA), L. Spinks (USA), T. Stevenson (Kuba).

Polska złoty medal zdobyła w wadze lekkośredniej przez Jerzego Rybickiego, a brązowe w muszej — L. Błażyński, piórkowa — Leszek Kosedowski, lekkośrednia — Kazimierz Szczerba i w półciężkiej Janusz Gortat.

Występ naszych pięściarzy uważać należy za udany. Wydaje się nam, że przełamaliśmy zarysowujący się poważnie kryzys i że za cztery lata w Moskwie odegramy jeszcze poważniejszą rolę.

TRENER WAGNER DOTRZYMAŁ SŁOWA

Wirtuozi piątego seta

Finałowy mecz siatkówki Polska — ZSRR zakończył się po północy i nie wszystkie dzienniki montrealskie zdążyły zamieścić sprawozdania z tego pasjonującego pojedynku.

Jednak „La Presse" i „Le Jour" zdołały w ostatniej chwili podać nie tylko informację o zwycięstwie Polaków, ale także sprawozdanie. Opinie tych gazet są zgodne — mecz Polska — ZSRR był jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznej olimpiady.

„Są takie momenty, że chciałoby się podziękować losowi, że obdarzył Montreal olimpiadą — pisze „La Presse".

Po północy, kiedy Polacy zdobywali ostatnie punkty w zwycięskim meczu z ZSRR hala Forum aż huczała od oklasków. Już dawno w Forum nie przeżywaliśmy takich emocji.

Był to finał, w którym siła zmierzyła się z siłą, a walka o każdy punkt była dramatyczna — spotkanie dwóch drużyn rywalizujących ze sobą o prymat światowy już od lat. Był to także ostatni mecz we wspaniałej karierze Edwarda Skorka, który opuszcza arenę międzynarodową ze złotym medalem olimpijskim.

„Polacy podbili serca montrealskiej widowni — pisze „Le Jour". W Forum zobaczyliśmy mecz, który był jednym z najbardziej niezwykłych wydarzeń tegorocznej olimpiady. Dwukrotnie mistrzowie olimpijscy — siatkarze ZSRR opuszczą Montreal ze srebrnym medalem, natomiast na podium olimpijskie jako pierwsi wkroczyli Polacy.

Spotkanie było przykładem jak dwie drużyny równe sobie siłami rozgrywają odmiennie mecz pod względem taktycznym. Polski trener okazał się lepszym strategiem. Szczególnie emocjonujący był czwarty set, w którym walka o każdy punkt trwała w nieskończoność. Nie ulega wątpliwości, że dotychczas najlepsza drużyna świata była reprezentacja ZSRR. TERAZ NAJLEPSI SĄ POLACY".

W piątek wieczorem ulice Montrealu przypominały Warszawę po sukcesie naszych piłkarzy na mistrzostwach świata w Monachium. Jedną z głównych ulic St. Katherine przeciągały grupy kibiców z biało-czerwonymi flagami, wiwatując na cześć złotych medalistów. Jeszcze o godzinie 2 w nocy można było spotkać polskich kibiców, wracających z Forum.

* * *

— Mnie i chłopców interesuje tylko złoto — stwierdził przed wyjazdem trener H. Wagner. — I dotrzymał słowa.

Siatkarze nasi dali więc najlepszy przykład tego, co nazywa się dobrą, rzetelną robotą. Zaplanowali i wykonali!

P. Kurczewski dopiero szósty

Zapaśnicy w stylu wolnym niestety nie potrafili dorównać swoim kolegom, którzy walczyli w stylu klasycznym. Wolniacy wracają do kraju bez medali. Konkurencja była wyjątkowo silna i nie trzeba zbytnio dziwić się, że tym razem żadnemu z naszych reprezentantów nie udało się zająć miejsca na podium zwycięzców.

Złote medale w poszczególnych wagach zdobyli: H. Issajew (Bułgaria), Y. Takada (Japonia), W. Umin (ZSRR), Jung-Mo Yang (Korea Płdn), P. Pinigin (ZSRR), J. Date (Japonia), J. Peterson (USA), L. Tediaszwil (ZSRR), I. Marygin (ZSRR), S. Andijew (ZSRR).

Stecyk w wadze do 52 kg, Mazur do 82 kg i P. Kurczewski do 90 kg sklasyfikowani zostali na szóstych miejscach.

Turniej ten stał pod znakiem rywalizacji zawodników ZSRR z Japonią, Rumunią i Bułgarią.

Polska — NRD 1:3

Tylko srebro...

Polscy piłkarze nie zdołali obronić w Montrealu tytułu mistrzów olimpijskich. W sobotę na Stadionie Olimpijskim nasi reprezentanci przegrali z NRD w finałowym meczu turnieju olimpijskiego 1:3 (0:2).

Bramki strzelili: dla Polski Lato (w 59 min.), dla NRD — Schade (7 min.), Hoffmann (14 min.) i Heafner (84 min.). Mecz oglądał komplet widzów — 72 tys.

Olbrzymia radość panowała w ekipie NRD, tuż po końcowym gwizdku. Przed oczyma stanęły, jak żywe obrazki sprzed 4 lat z Monachium. Tam podobnie cieszyli się Polacy ,tu schodzili z boiska ze spuszczonymi głowami. Markotne miny miało też kilka tysięcy kibiców naszej drużyny, którzy od początku do końca dopingowali polski zespół.

W sali wywiadów Stadionu Olimpijskiego odbyła się konferencja prasowa z udziałem trenerów obydwu reprezentacji piłkarskich, które w sobotę stoczyły finałowy mecz turnieju olimpijskiego — Buschnera (NRD) i Górskiego.

GÓRSKI: „Mój zespół dał się zaskoczyć. „przespał" pierwsze 15 min., w których popełnił kilka błędów tracąc dwie bramki. Nie bez winy przy drugiej był Tomaszewski. Strzał Hoffmanna był do obrony. Z zespołem klasy NRD trudno było odrobić tak poważne straty. piłkarze polscy atakowali potem bramkę przeciwnika, ale strzegł jej bardzo dobry fachowiec — Croy, dobrze grała też defensywa naszych rywali. Gdyby nie fatalny początek, mecz ten mogliśmy wygrać".

— Dlaczego nie grał J. Gorgoń, który na oficjalnej liście ze składami figurował w składzie polskiej jedenastki?

— „Gorgoń odczuwał skutki meczu z Brazylią. Przez trzy dni nie były one zbyt dokuczliwe, ale podczas przedmeczowej rozgrzewki, już na Stadionie Olimpijskim, nasz stoper poczuł ostrzejszy ból w boku i w ostatniej chwili musiałem zastąpić go Wieczorkiem".

ŁZY SZCZĘŚCIA

Na powitanie srebrnego i brązowego medalisty IO — Mieczysława Nowickiego przyjechały na Okęcie uszczęśliwiona sukcesami swego syna p. Irena Nowicka oraz narzeczona, Teresa Budaszewska (była łyżwiarka SKS Społem). Nie trzeba chyba szeroko rozpisywać się jak serdeczne było to spotkanie.

— Jak pani przeżywała sukcesy Miecia?

— W czasie jego startów nie odchodziłam od szklanego ekranu. W momencie gdy Miecio stanął na podium zwycięzców, poczułam się słabo. Miecio jest doskonałym synem. Sprezentował mi damski rower, który jeżdżę po zakupy. Proszę sobie wyobrazić, że w drodze mijam wszystkie „babki", które mają widocznie gorsze rowery. Wszystkie sukcesy, a i niepowodzenia syna przeżywam jak każda chyba troskliwa o los syna, matka.

Oddajmy też głos p. Budaszewskiej.

— Miecio sprawił mi fantastyczną frajdę, wręczając jako prezent zaręczynowy dwa medale olimpijskie. Jest to prezent niecodzienny. Miecio jest przecież jedynym naszym olimpijczykiem, który w Montrealu potrafił wywalczyć dwa medale.

— Który z tych medali jest, zdaniem pana cenniejszy? — zwracamy się do naszego bohatera.

— Chyba jednak brązowy. Zajęcie trzeciego miejsca w wyścigu indywidualnym ma swoją wymowę. Marzyłem o tych sukcesach, ale nie spodziewałem się, że spełnią się w Montrealu. Przecież karierę swoją rozpocząłem w 1967 r. zdobywając w Małym Wyścigu Pokoju laurowy wieniec „Dziennika". Potem wygrałem Bałtycki Wyścig Przyjaźni i zakwalifikowałem się do kadry olimpijskiej. W Monachium startowałem na torze, ale potem postanowiłem szukać szczęścia na szosie i chyba dobrze się stało, że zostałem szosowcem.

— Chyba tak... jest pan teraz najlepszym naszym kolarzem. Odsunął pan w cień takich zawodników jak Szurkowski i Szozda.

— Nie wiem co się z nimi stało w czasie wyścigu indywidualnego. Kilka razy zerkałem do tyłu. Nadaremnie jednak. Postanowiłem więc walczyć samotnie.

— Zostawmy te sprawy do przeanalizowania naszym trenerom. Kto pierwszy złożył panu gratulacje?

Mieczysław Nowicki

— Po przyjechaniu do wioski olimpijskiej znalazłem depeszę od prezydenta miasta Łodzi J. Lorensa. Dwie depesze z mego macierzystego klubu Włókniarza, od trenera R. Józefowicza, prezesa WFS mgr J. Mikołajczyka. Matka moja w Piątku otrzymała telegram z gratulacjami od przewodniczącego PFS M. Renkego. Depesz było całe mnóstwo, a pokój pełen kwiatów. Osobiście gratulacje złożył mi przewodniczący GKKFiT Bolesław Kapitan. Podkreślił on, że cieszy się z mego sukcesu jako łodzianin podwójnie.

Rozm. J. NIECIECKI

Radosne powroty

W pierwszej ekipie powracającej do kraju po udanych bojach o olimpijskie medale w Montrealu, znaleźli się między innymi piłkarze ręczni, a wśród nich trójka dzielnych „muszkieterów" łódzkiej Anilany, współtwórców sukcesu naszej brązowej olimpijskiej „siódemki".

W sobotę kapitana reprezentacji Polski w piłce ręcznej — Zygfryda Kuchtę znakomitego bramkarza (uznanego nieoficjalnie za najlepszego goalkipera olimpijskiego turnieju) — Andrzeja Szymczaka oraz młodego, a już mającego niemałe zasługi w dziele wywalczenia brązowego medalu — Ryszarda Przybysza powitano uroczyście w macierzystym klubie Anilany. Dzielnej trójce „muszkieterów" Anilany za udany występ serdecznie dziękowali przedstawiciele władz związkowych chemików, opiekuńczych zakładów pracy jak i kierownictwo klubu. Przy „małej czarnej" i lampce wina (jakże nie było uczcić tym szlachetnym trunkiem sukcesu) „montrealczycy" podzielili się spostrzeżeniami z pobytu w Kanadzie i walki o miejsce na podium. Brązowy medal zdobyty przez polską „siódemkę" należy uznać za sukces szczególny. Wystarczy przypomnieć, że w pierwszej trójce zabrakło zespołów, które od lat dzierżyły prymat w tej dyscyplinie. Ponadto olimpijski finał w piłce ręcznej (podobnie jak w piłce siatkowej) spokojnie można postawić na równi turniejów o mistrzostwo świata.

Gratulując sukcesu trójce piłkarzy ręcznych Anilany wyrażamy w imieniu wszystkich sympatyków tej dyscypliny nadzieję, że olimpijski sukces będzie miał niemały wpływ na odgrywanie przez Anilanę bardziej znaczącej roli w kolejnych rozgrywkach o mistrzostwo I ligi. Pomogą w tym na pewno skutecznie „montrealczycy". Liczymy też, iż sukces montrealski zapali zielone światło dla piłki ręcznej.

A skoro tak, to nic nie przeszkodzi już chyba w zrealizowaniu np. planu budowy wymarzonej hali dla piłkarzy ręcznych Anilany.

(w)

Gratulacje dla widzewskiej jedenastki

Nie zawiedli oczekiwań swoich sympatyków piłkarze Widzewa. Podobnie jak w poprzednich spotkaniach również w sobotę w ostatnim pojedynku tegorocznych rozgrywek o Puchar Lata widzewiacy pokonali w Kristiansand zespół ekstraklasy norweskiej tamtejszy Start 5:3 (0:2).

Bramki zdobyli dla Widzewa: Kowenicki — 2 (w 58 i 75 min.) oraz po jednej Boniek (w 63 min.), Tłokiński (w 85 min.) i Pyrdoł (w 68 min).

Piłkarze Widzewa mieli zdecydowaną przewagę, szczególnie w drugiej połowie, kiedy ze stanu 2:3 doprowadzili do wyniku 5:3.

W ostatnich meczach Pucharu Lata polskie zespoły uzyskały wyniki:

Pogoń Szczecin — Belenenses Lizbona 2:2 (0:2)

Zagłębie Sosnowiec — Vojvodina Novy Sad 1:2 (0:0)

ROW Rybnik — Djurgarden Sztokholm 5:2 (2:1).

OTO KOŃCOWA TABELA GRUPY XI

1. Widzew	12:0	21—5
2. KB Kopenhagen	5:7	7—18
3. VSS Koszyce	4:8	6—8
4. Start (K-nsand)	3:7	6—9

Szczecińska Pogoń zajęła w grupie 8 — 3 miejsce, sosnowieckie Zagłębie w grupie 10 — drugie, a rybnicki ROW — czwarte w grupie 9.

Gwardia (Ł)-Start (G) 58:38

Żużlowcy łódzkiej Gwardii odnieśli jeszcze jedno zwycięstwo w spotkaniach o mistrzostwo II ligi. Tym razem wygrali oni zdecydowanie z drużyną Startu z Gniezna 58:38.

Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: Gortat — 13 i po 9 Janczuro i Jąder, a dla Startu J. Puk — 12.

Rekordy D. Brody

Wśród 230 uczestników pływackich MP startuje także ekipa łódzka. Plonem sobotniego dnia MP było ustanowienie dwóch rekordów Polski. Miło nam donieść, że jeden rekordowy rezultat uzyskał łodzianin Dariusz Broda (SZS AZS) przepływając 400 m stylem dowolnym w 4.15,5.

Z innych rezultatów na uwagę zasługują drugie miejsca: D. Brody na 200 m dow. (2.00.6), B. Gałaj (AZS) na 400 m zmien. kobiet (5.23,5), B. Orchowskiej na 400 m dow. (4.41,3 i E. Klimas (2.33,2) oraz trzecie A. Kupisz — 2.34,6. Obie płynęły na 200 m zmiennym.

W niedzielę D. Broda po raz drugi wpisał się na listę rekordzistów Polski. Tym razem na dystansie 1500 m uzyskując czas 16.56,5.

Drugie miejsce zajęła wczoraj B. Gałaj na 200 m klas. (2.51,3), a trzecie B. Orchowska na 800 m dow. (9.43,2).

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje, i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. R-16